nr. 25 (Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.) Lwów, niedziela 28 stycznia 1934 Rok 124

GAZETA LWOWSKA

wychodzi codziennie rano

Ceny prenumeraty we Lwowie:
bez doręczenia do domu miesięcznie . . . zł 5·—
z dostawą do domu . . . zł 5·30
na prowincji:
z przesyłką pocztową . . . . . zł 5·30
za granicą . . . . zł 8·—

Telefony: REDAKCJI 27-71-02. ADMINISTRACJI 14-27.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: LWÓW, UL. ZIMOROWICZA 15 I. p.

Listy należy frankować. – Reklamacje otwarte wolne od opłaty. Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

CENA NUMERU 20 gr.

Ceny ogłoszeń: Za 1 wiersz milimetr. (6¼ cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłanem i w nekrologach gr. 80, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, aski w tekście gr. 70, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1·—. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne korespondencje, prywatne słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem miejsc 25 prc. Zagranicz o 50 prc drożej

SEJM UCHWALIŁ NOWĄ KONSTYTUCJĘ

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 26 stycznia. (Sz) Dzisiejsze posiedzenie Sejmu, które rozpoczęło się o godzinie 10 rano, poświęcone było wyłącznie zagadnieniu zmiany ustroju państwowego.

Powodem zwołania tego posiedzenia była uchwała komisji konstytucyjnej, powzięta w ubiegłym tygodniu. Komisja konstytucyjna poleciła swemu sprawozdawcy generalnemu p. wicemarszałkowi Sejmu Carowi złożenie plenum Sejmu sprawozdania o dotychczasowych rezultatach prac nad rewizją konstytucji, ujętych w formę znanych tez klubu BBWR.

Po złożeniu ślubowania przez 3 nowych posłów, Marjana Cieplaka, Macieja Rataja i Józefa Steinhofa, p. wicemarszalek Car wstąpił na trybunę i w obecności członków Rządu, znajdujących się w loży rządowej, wobec pełnych ław poselskich i przy ogólnem zainteresowaniu rozpoczął swe sprawozdanie, które trwało przeszło dwie godziny.

Sprawozdanie p. wicemarszałka Cara.

P. wicemarsz. Car na wstępie zaznaczył, że konstytucja marcowa w ustępie 3-cim artykuł 125 zawiera przepis, aby drugi z rzędu sejm po sejmie ustawodawczym dokonał rewizji konstytucji. Drugi ten sejm nie przeprowadził jednak tej zmiany z powodu atrofji woli i niemocy, która charakteryzowała wszystkie sejmy przedmajowe. Dopiero następny po nim sejm przystąpił do rewizji konstytucji.

Mówca przedstawia następnie zarys historyczny projektu BBWR i prace nad nim, podkreślając, że komisja odbyła dwa posiedzenia i zaaprobowała tezy, złożone na komisji przez Klub BBWR.

Poseł Car stwierdza, że po wojnie nastąpiły głębokie przeobrażenia. Dziś jesteśmy jakby na przełomie dziejów. Zmiany te wymagają również rozwiązania zagadnień ustrojowych państwa.

U podstaw państwa przedwojennego leżały zasady liberalizmu. Oparcie się na doktrynach liberalizmu gospodarczego i społecznego już dziś wystarczyć nie może. Parlamentaryzm należy już do przeszłości, i prawem reakcji powstać muszą inne, nowe formy ustrojowe.

Rozwiązania dotychczasowe poszły od bieguna do bieguna: od parlamentaryzmu, opartego na doktrynach liberalistycznych, do dyktatury. To oczywiście nie jest właściwem rozwiązaniem. Dyktatury powstają tam, gdzie jest ku temu jakiś głęboki polityczny powód.

Mówca przytacza przykłady Rosji, Włoch i Niemiec i zastanawia się,

czy w Polsce jest dyktatura.

Wicemarsz. Car oświadcza: Nie może być dyktatura tam, gdzie niema dyktatora. Józef Piłsudski nigdy nie był dyktatorem. Jeżeli panowie wezmą pod uwagę, że Józef Piłsudski, który skupił w swem ręku pełnię władzy państwowej, potrafił w roku 1922 przejść do swego zacisza w Sulejówku, jeżeli również uwzględnimy to, że Piłsudski, skupił poraz drugi pełnię władzy w Polsce w roku 1926, jednak ograniczył się do skromnej roli ministra spraw wojskowych, jeżeli stara się do życia państwowego wciągnąć zdrowe siły, tkwiące w społeczeństwie — to mam prawo twierdzić, że Józef Piłsudski nie jest dyktatorem. Dla mnie nie jest on dyktatorem, lecz jest wielkim autorytetem moralnym. (Oklaski na ławach BBWR.)

Mówca zarzuca dyktaturze, że opiera się na jednostce, a załamanie się tej jednostki może być także załamaniem się całego systemu; ma więc w sobie dyktatura moment nietrwałości. Podrugie dyktatura nie korzysta należycie ze zdrowych sił, tkwiących w państwie, ani z inicjatywy jednostek, a wśród elementów, jakiemi rozporządza państwo, najcenniejszym jest człowiek. Mimo to w okresie powojennym dyktatura szerzy się w sposób dawniej nie spotykany. Jest to symptom, który tłumaczy się może tem, że dyktatura jest wyrazem niezadowolenia ze stanu rzeczy, jaki istniał przedtem.

Główne wady konstytucji marcowej.

Zkolei referent poseł Car przechodzi do omówienia stosunków w Polsce odrodzonej, stwierdzając, że Polska nadała sobie ustrój ultraliberalny i ultraparlamentarny. Jednak stosunki w okresie, który już dziś nazywa się okresem sejmowładztwa, nie przedstawiają się zbyt zachęcająco. W okresie przedmajowym Polska staczała się ku niebezpieczeństwu, od którego uchronił ją przewrót majowy. Przewrót ten dokonał się pod hasłem naprawy Rzeczypospolitej, a hasło to wzięło sobie do serca jeden tylko obóz, mianowicie obóz BBWR. Główna wada konstytucji marcowej jest to, że nie stworzyła mocnej struktury państwa, ani nie dała odpowiedniego autorytetu władzy prezydenta, ani nie stworzyła zgranego sejmu, ani wreszcie nie stworzyła senatu, któryby stanowił czynnik samodzielny w życiu państwowem, gdyż dzisiejszy nasz senat jest instytucją raczej zbędną.

Musieliśmy zatem przystąpić do stworzenia nowego ustroju. Uważamy, że parlamentaryzm nie jest rozwiązaniem zagadnienia i

zrywamy z systemem rządów parlamentarnych,

odrzucając także podkład ideologiczny, na którym się ten system opierał. Odrzuciliśmy więc przesłanki kontraktu społecznego Rousseau'a i jego doktrynę o podziale władz państwowych. Funkcje państwa są bowiem znacznie liczniejsze, niż ten trójpodziałowy system. Jeżeli odrzucamy parlamentaryzm, to nie chcemy zwalczać parlamentu, sejmu polskiego, jako jednego z organów władzy państwowej. Państwo nie może nie mieć reprezentacji. Sejm jest konieczny, ale sejm, któryby umiał stworzyć dla siebie warunki pozytywnej pracy.

Dwie zasady naczelne nowego ustroju.

Odrzucamy również wszelkie rozwiązanie nowego ustroju, oparte na pomysłach dyktatorskich. W naszym ustroju chcemy widzieć sharmonizowanie dwóch zasad naczelnych: mocnej władzy z wolnością obywatela. Dlatego nasze państwo nie jest ani państwem liberalistycznem, dającem przewagę jednostce nad interesem publicznym, ale także nie jest państwem władczem, państwem, mającem cel samo w sobie. Nasze państwo ma być państwem, stanowiącem dobro całego narodu, ma być wyrazem jego interesów, jego pożądań i jego utęsknień. Stoimy zatem na szerokiej podstawie demokratycznej. Niema to być państwo ani klasy, ani warstwy, ani człowieka, lecz wspólnym dorobkiem wszystkich obywateli. Pozatem dążymy do wyróżnienia pracy na rzecz dobra zbiorowego. W naszem państwie może wybić się zarówno człowiek bogaty, jak i niezamożny, zarówno inteligent, jak chłop i robotnik.

W tem miejscu chciałbym poruszyć zagadnienie naszego stosunku do mniejszości. Polska ma pod tym względem chlubne tradycje. Tradycja tolerancji w Polsce nie wygasła nawet wtedy, gdy Polska cierpiała, bo mamy drugie hasło: „Za naszą i waszą wolność".

Dlatego nie pójdziemy za żadnymi podszeptem, jakie doradza jedno ze stronnictw, zasiadającym na prawem skrzydle tej Wysokiej Izby, na żadne pozbawianie uprawnień politycznych pewnej części naszych obywateli. Mowa tu o Żydach. Nie pójdziemy też za innemi podszeptami, z innych źródeł płynącemi, które doradzają, abyśmy wzięli za podstawę naszych stosunków kataster narodowy. Wszystkie te podszepty są złą szkołą patrjotyzmu. — Żadnych różnic ze względu na narodowość w naszym ustroju przeprowadzać nie chcemy. (Oklaski na ławach BBWR.)

Tezy konstytucyjne.

Mówca streszcza następnie w ogólnych zarysach tezy konstytucyjne, złożone na komisji: Tezy grupy pierwszej są wyrazem tego,

jak pojmujemy państwo,

mówią one o prezydencie Rzplitej, jaki jest schemat organizacyjny władz państwowych, o prawach i obowiązkach obywatela i tp. Z tez tych wynika, że ani pochodzenie, ani wyznanie, ani płeć, ani narodowość nie mogą być powodem ograniczenia uprawnień. Teza o solidarności wysiłków całego państwa w osiągnięciu celów państwowych, celów życia zbiorowego, odrzuca temsamem teorję walki klas.

Uprawnienia Prezydenta.

Następna grupa przepisów dotyczy uprawnień Prezydenta. Nadrzędność Prezydenta jest tylko zabezpieczeniem harmonji pomiędzy poszczególnemi władzami, które się mogą znaleźć w konflikcie. Najwyższym arbitrem może być tylko Prezydent Rzplitej, jako głowa państwa. Funkcje Prezydenta będą się opierały na dwóch zasadniczych kategorjach: funkcje zwykłe i prerogatywy. Te ostatnie nie są kontrasygnowane. W naszej koncepcji stało się bardzo ważnem zagadnienie wyboru Prezydenta, które rozwiązaliśmy w ten sposób, że zatrzymaliśmy się na ograniczonym plebiscycie na dwóch kandydatów.

Kompetencje rządu.

Trzeci dział obejmuje rząd. Mamy bardzo szeroko określone kompetencje rządu i określenia negatywne. Do rządu należy wszystko to, co będzie przekazane innym organom władz państwowych. Stosunek ministrów do ustroju nazwałbym półkanclerskim. Wprawdzie rząd jest mianowany na wniosek premjera, i premjer będzie miał prawo wskazywać zasadniczą linję polityki państwowej, ale w zakresie zagadnień resortowych ministrowie zatrzymają niezależność.

Zagadnienie wyrażania rządowi votum nieufności przez parlament

budziło w całym świecie wiele zastrzeżeń i było najsłabszą stroną ustroju parlamentarnego. Nawet Unja Międzyparlamentarna ostrzegała parlamentarzystów przed niebezpieczeństwem lekkomyślnego wykorzystywania swych uprawnień w zakresie obalania rządu. Zagadnienie to rozwiązaliśmy z nadzwyczajnym umiarem. Nie poszliśmy nawet tak daleko, jak obrońcy parlamentaryzmu w swych projektach, a m. in. Stronnictwo Ludowe, które zdecydowało się na to, aby zażądać kwalifikowanej większości. Skreśliliśmy tylko wszelkie ograniczenia o charakterze mechanicznym i wprowadziliśmy dwie zmiany: 1) votum nieufności dla rządu może być postawione tylko w czasie sesji zwyczajnej, której trwanie określamy na 4 miesiące. 2) Dotychczas prawo stawiania tych wniosków było nadużywane przez Sejm. Chcemy, aby wniosek nieufności nie był wiążącym dla Prezydenta. Jeżeli harmonia między rządem a sejmem została naruszona, Prezydent winien uznać votum nieufności za uzasadnione względami rzeczowemi, jeżeli jednak nie została naru-

(Dalszy ciąg na stronie 2-ej.)

(Ciąg dalszy ze strony 1-szej.)

szona harmonja między rządem a sejmem, to Prezydent nie ma konstytucyjnego obowiązku rozwiązania rządu.

Sejm i Senat.

Zachowujemy dalej 5-cio przymiotnikowe prawo wyborcze do Sejmu. Sejm jest Izbą ustawodawczą, mającą prawo kontroli nad Rządem. Natomiast chcemy usprawnić jego pracę wytyczonemi ściśle liniami demarkacyjnemi między pojęciami sesji zwyczajnej i nadzwyczajnej. Senat nie ma pochodzić z wyborów powszechnych, gdyż są one wyrazem nastrojów emocjonalnych społeczeństwa. Aczkolwiek doceniamy ich ważność, to jednak uważam, że nie można wszystkich zagadnień, które stają wobec państwa, uwzględnić. Musi być też uwzględniony czynnik refleksyjny i chcemy, aby on był właśnie reprezentowany w Senacie.

Kadra zasłużonych.

Tu dochodzimy do zagadnienia kadry zasłużonych. Dla pierwszego Senatu będą to zasłużeni w walce o niepodległość, odznaczeni Krzyżem Virtuti Militari i Krzyżem Niepodległości. Następnie jednak godność obywatela zasłużonego nadawana będzie przez sam Senat, bez uwzględnienia Prezydenta Rzplitej lub Rządu, co wydaje się nam procedurą dającą pełne gwarancje bezstronności.

Dajemy też Prezydentowi prawo veta ustawodawczego. Dajemy też Prezydentowi prawo dekretowania, istnie ją bowiem takie kompleksy ustawodawcze, które nie mogą być załatwiane w Izbie. Podstawy budżetowania w zasadzie nie zmieniamy, zwracamy tylko uwagę na początek tezy 41, która głosi, że państwo nie może pozostawać bez budżetu. Nie zmieniamy też przepisów, dotyczących wojska. Precyzujemy tylko stosunek między Prezydentem a naczelnym wodzem. Sądownictwo prawie nie ulega zmianie.

Wojsko, sądy, administracja.

Co się tyczy administracji państwa, pozostawiamy obowiązek powołania do życia samorządu terytorjalnego i gospodarczego. Pozostawiamy również niezależność kontroli państwa. Specjalny rozdział mówi o zarządzeniach na wypadek zagrożenia państwa. Na ten okres stwarzamy uprawnienie dla Prezydenta Rzplitej, że gdyby kadencja jego urzędowania wygasła w razie wojny, to automatycznie przedłuża się ona do ukończenia wojny. Tak samo ma się rzecz z Sejmem. Ponadto Prezydent może powołać Izbę w zmniejszonym składzie.

Nie jest to naśladownictwo wzorów obcych i eksperymentów zagranicznych. Kierowaliśmy się jak największym umiarem, aby z powodu tych zmian państwo nie przeżywało kryzysu. Przetrwanie go jest tylko wtedy możliwe, gdy państwo jest mocne i gdy ma silny ustrój. Obecnie mamy dokonać naprawy tego ustroju i gdyby śmy nawet mieli stoczyć walkę z epigonami dawnej szlachetczyzny, to obecnie od tej naprawy już się nie cofniemy. (Oklaski na ławach BBWR.).

Kluby opozycji opuszczają salę

Po przemówieniu p. wicemarszałka Cara, rozpoczęła się dyskusja. Dyskusja ta ograniczyła się do składania deklaracyj przez poszczególne kluby opozycyjne, deklaracyj krótkich, precyzujących stanowisko tych klubów. Opozycja w całości wypowiedziała się przeciw projektowi zmiany ustroju Państwa i oświadczyła, że w pracy nad rewizją konstytucji udziału brać nie będzie. Opozycja zrzuca tedy z siebie odpowiedzialność i pozostawia obozowi rządowemu przeprowadzenie nowej konstytucji. BBWR. dzieło to podjął, nie uchyla się przed jego wykonaniem i napewne je wykona. Zrzucając z siebie odpowiedzialność za przeprowadzenie nowej konstytucji, opozycja bierze na siebie odpowiedzialność inną — za warcholstwo.

Kluby opozycyjne po zgłoszeniu swych deklaracyj opuściły salę posiedzeń. Klub Narodowy wyszedł ze sali zaraz po przemówieniu posła Winiarskiego. Na posiedzeniu popołudniowem ławy opozycji były puste.

Na przemówienia i deklaracje posłów opozycyjnych odpowiedział w doskonałem przemówieniu przewodniczący komisji konstytucyjnej wicemarszałek Sejmu prof. Makowski.

Następnie przemawiali posłowie Michałkiewicz (Chłopskie Str. Agrarne) i ks. poseł Szydelski (Ch. D. Małopolski Wsch.). Obydwaj mówcy oświadczyli się za zmianą konstytucji.

Narada z prez. Sławk'em.

Po zakończeniu dyskusji, posiedzenie zostało przerwane na 15 minut. W czasie tej przerwy odbyła się narada między p. marsz. Świtalskim, prez. Sławkiem, wicemarsz. Carem i wicemarsz. Makowskim.

Tezy — projektem konstytucji.

Po przerwie p. marsz. Świtalski oświadczył: Wznawiam posiedzenie. Nikt do głosu się nie zapisał.

Poseł Car: Proszę o głos.

Marsz. Świtalski: Głos ma poseł Car.

Poseł Car: Wysoka Izbo! Ponieważ, jak wynika z oświadczeń wszystkich odłamów opozycji, opozycja nie interesuje się zagadnieniem naprawy ustroju, przeto sądzę, że nie ma przeszkód, aby załatwić tę sprawę odrazu. Wnoszę, aby tezy, które dziś przedłożyłem, a które były przez trzy lata dyskutowane w naszej komisji, uznać za projekt konstytucji. (Oklaski na ławach BB WR.) Wnoszę, Panie Marszałku, aby w druku 820 zamiast tytułu „Tezy konstytucyjne", umieścić tytuł „Ustawa Konstytucyjna", a numery tez oznaczyć jako numery poszczególnych artykułów. (Huczne oklaski na ławach BBWR.)

Ustawa konstytucyjna uchwalona
w drugiem i trzeciem czytaniu.

Poseł Stanisław Stroński (Kl. Nar.): Proszę o głos.

P. Marszałek: Czy w sprawie formalnej?

— Tak.

— Głos ma w sprawie formalnej poseł Stroński.

Poseł Stroński: Wniosek, który przed chwilą został postawiony, jest całkowicie niezgodny z konstytucją i regulaminem. Jako ustawa musi być traktowany według art. 3-go, t. zn. musi przejść przez trzy czytania: oprócz tego jako ustawa w sprawie zmiany konstytucji musi być traktowany tak, jak przewiduje art. 125-ty konstytucji. Wskutek tego ten wniosek jest regulaminowo całkowicie niedopuszczalny.

Skrócenie postępowania.

Pos. Car: Stawiam wniosek o uzupełnienie porządku dziennego oraz skrócenie postępowania formalnego w myśl art .18 regulaminu obrad sejmowych.

P. Marszałek: Jest zgłoszony formalny wniosek p. Cara. Kto jest za wnioskiem, zechce powstać. Większość — wniosek został uchwalony. Wobec tego, zgodnie z powziętą uchwałą, przystępujemy do głosowania nad ustawą konstytucyjną. Kto jest za ustawą, zechce wstać. Stwierdzam niewątpliwą większość dwóch trzecich głosów, wymaganych przez art. 125 konstytucji. Przystępujemy do trzeciego czytania. Kto jest za ustawą w trzeciem czytaniu, zechce wstać. Stwierdzam tę samą większość dwóch trzecich. Stwierdzam, że ustawa konstytucyjna została przez Sejm w drugiem i trzeciem czytaniu uchwalona.

Po tych słowach p. marszałka Świtalskiego rozległa się burza oklasków na ławach klubu BBWR. Posłowie powstali i rozpoczęli śpiewać „Pierwszą Brygadę". Rozległy się okrzyki: Niech żyje prezes Sławek, niech żyje pan marszałek Świtalski!"

Projekt ustawy konstytucyjnej, uchwalony dziś przez Izbę, zostanie w trybie normalnym przesłany do Senatu.

Na Zamku.

Po posiedzeniu Sejmu odbyła się krótka narada w prezydjum klubu BBWR, po której p. marszałek Świtalski, p. Premjer Jędrzejewicz, prez. Sławek oraz wicemarszałek Sejmu Makowski i Car udali się na Zamek, aby złożyć sprawozdanie z przebiegu obrad i ich rezultatu Prezydentowi Rzplitej.

Jak się zakończy konflikt węglowy
polsko-angielski.

Londyn, 26 stycznia. (PAT) Wczoraj obradowała w Londynie rada naczelna związku kopalń, reprezentująca interesy brytyjskiego przemysłu węglowego. Posiedzenie było ściśle poufne.

Jak zapewniają z dobrze poinformowanych źródeł, na zebraniu omawiana była sprawa konfliktu węglowego polsko-brytyjskiego, w związku z przywozem 1600 tonn węgla polskiego dla firmy Bovater.

Na posiedzeniu miały się ujawnić tendencje porozumienia z polskim przemysłem węglowym. Rada zamawiała dotychczas stanowisko raczej wrogie wobec takiego porozumienia. Obecnie jednak znaczna część członków rady naczelnej opowiedziała się za ugodowem załatwieniem kwestji spornej.

Urzędnicy niemieccy muszą znać stenografję.

Berlin, 26 stycznia. (PAT) Minister spraw wewnętrznych Rzeszy wydał rozporządzenie, mocą którego kandydaci na stanowiska urzędników państwowych będą musieli wykazać się znajomością stenografji. Urzędnicy państwowi w wieku poniżej 38 lat, obowiązani są nauczyć się stenografji do października b. r.

—o—

Gdański proces o obrazę prez. Hindenburga.

Gdańsk, 26 stycznia. (PAT) Przed sądem gdańskim odpowiadał wczoraj syn b. wiceprezydenta senatu Goehl'a, oskarżony o obrazę prezydenta Rzeszy Hindenburga. Akt oskarżenia zarzuca Goehlowi, że w stanie nietrzeźwym oświadczył, iż prez. Hindenburg dwukrotnie zdradził naród niemiecki. Sąd skazał Goehla na dwa miesiące więzienia, nakazując natychmiastowe aresztowanie.

20 a nie 200 demonstrantów

Tokio, 26 stycznia. (PAT). Agencja Rengo podaje, że japoński ambasador w Moskwie Ota, udzielił informacyj zastępcy komisarza ludowego do spraw zagranicznych Sokolnikowi w związku z napadem na ambasadę sowiecką w Tokio w dniu 20 b. m. Według informacyj japońskich, wiadomość jakoby ambasada sowiecka zaatakowana została przez grupę złożoną z 200 osób, jest przesadzona. Przed ambasadą sowiecką było 20 ludzi, z których 8-miu policja aresztowała, reszta zaś została rozproszona.

Orbis nie organizuje przedsiębiorstwa autobusowego.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 26 stycznia. (Sz) W związku z pogłoskami, jakie ukazały się ostatnio o mającem nastąpić założeniu państwowego przedsiębiorstwa autobusowego pod dyrekcją Polskiego Biura Podróży Orbis, Zarząd główny Orbisu komunikuje, że koncepcja utworzenia takiego przedsiębiorstwa nie jest brana absolutnie pod uwagę.

—o—

Wiadomości z kraju.

W Stryju uruchomiono tartak firmy Bracia Groedel, w którym znalazło pracę 150 robotników. Tartak ten był od 7 miesięcy nieczynny.

Zjazd lekarzy w Kałuszu. Odbyły się tu dwudniowe obrady zjazdu lekarzy powiatowych z terenu wojew. stanisławowskiego, który odbył się pod przewodnictwem wicewoj. stanisławowskiego p. Czerwińskiego, przy udziale delegacji Ministerstwa Opieki Społecznej, dr. Palestra, prof. Gąsiorowskiego i delegatów Państw. Urzędu Badania środków żywności ze Lwowa. Po obradach zjazdu uczestnicy zwiedzili urządzenia sanitarne miasta i kopalni „Tespu".

—o—

Dzieje pewnego statku węglowego

Przed niedawnym czasem zawędrował sobie nad brzeg Tamizy, do samego Londynu, niemal pod Tower Bridge mały stateczek, wiozący 1600 tonn polskiego węgla dla angielskiego odbiorcy. Ledwie tylko zarzucił kotwicę a już zjawili się na pokładzie celnicy angielscy i nie pozwolili węgla wyładować. Zakaz był bezprawny i po paru godzinach cofnięto go, bo przywóz węgla do Anglji nie jest niczem krępowany. Statek jednak parę godzin niepotrzebnie stał i płacił wysokie opłaty portowe. Kiedy zaś w końcu pozwolono wyładować ów nieszczęsny węgiel, kazano się statkowi posunąć o pięć mil w górę rzeki, bo tam rzekomo tylko wolno było dokonać wyładunku.

Ale nie koniec na tem. Na łamach prasy angielskiej rozszalała się istna burza. „Times" poświęcił tej błahej sprawie artykuł wstępny pod nagłówkiem „Niefortunny zakup", w którym posuwa się aż do twierdzenia, że „zamówienie angielskie na węgiel polski służy celom antybrytyjskiej propagandy".

Warto się bliżej przypatrzeć istocie tej sprawy. Tych 1600 tonn węgla polskiego, przywiezionych dla angielskiej papierni Bowater, urasta niestety do rozmiarów poważnego problemu. Bo jasnem jest chyba, że Anglji nie chodzi chyba o tę właśnie znikomą ilość węgla, która w stosunku do zapotrzebowania rynku angielskiego stanowi dosłownie kroplę w morzu. Idzie tu o co innego.

Przed niedawnym czasem zawarła Anglja układy handlowe z krajami skandynawskiemi, które zobowiązały się do odbioru węgla z Anglji. W związku z tem wzrosło zapotrzebowanie na pewne sortymenty a w szczególności na t. zw. groszki. Tymczasem jednak kopalnie angielskie nie są w stanie pokryć w całości zapotrzebowania tego sortymentu zwłaszcza wobec odbiorców krajowych. Ci zaś idą z konieczności gdzieindziej i taki właśnie charakter miała tranzakcja w węglu polskim, o której teraz tak głośno w Anglji.

Czemuż się jednak Anglicy tak bardzo przerazili? Anglja zdobywszy z trudem rynki skandynawskie, drży teraz o nie, a co najważniejsze, ma ku temu ważne powody. Bo traktaty, zawarte z Anglją w sprawie dostaw węgla, wywołują w szerokich kołach Skandynawji duże niezadowolenie, ponieważ naogół węgiel polski cieszy się tam większem od angielskiego powodzeniem. W Norwegji np. rząd musiał wprost wydać specjalny zakaz importowania węgla z Polski, aby przyzwyczaić importerów do wyłącznych zakupów węgla brytyjskiego. I w takiejto bądź co bądź drażliwej sytuacji stają się Skandynawowie świadkami oryginalnego widowiska: Anglicy wydostali od nich przyrzeczenie nabywania węgla wzamian za import szwedzkich towarów przemysłowych. A teraz sami kupują sobie w Polsce węgiel po cenie podobno o 4 sh niższej od ceny odpowiedniego węgla angielskiego. Szwedzi zaś i inni tłumaczą to sobie tak, że Anglja chce w ten sposób łatwiej przeciwstawić się importowi szwedzkich towarów do Anglji, obniżając koszty swej produkcji.

Tu tkwi sedno tej całej sprawy: w obawie przed wrażeniem, jakie fakt importu węgla polskiego wywołać może w coraz bardziej niezadowolonych z węgla angielskiego, krajach skandynawskich. Bo pozatem chyba nie zaszło nic takiego, coby mogło było wyprowadzić gentlemanów angielskich z ich przysłowiowej zimnej krwi. Sprawa bowiem jest prosta. Anglja ma węgiel i Polska ma węgiel. Anglja go eksportuje i eksportuje go też Polska. Anglja od dziesiątków lat usadowniła się na pewnych rynkach a Polska z wielkim trudem, ciężkie łożąc ofiary, szuka także rynków zbytu. Polska poprawia swą produkcję, staranniej sortuje węgiel, stara się produkować taniej. Robi to, co każdy kupiec, chcący swój towar sprzedać. I niema w tem nic dziwnego, że od paru lat toczy się walka konkurencyjna węgla polskiego z angielskim na wszystkich niemal rynkach świata. Na jednym zwycięża Anglja, na innym utrzymuje się węgiel polski. Utrzymał się na rynkach śródziemnomorskich, wszedł na rynki bliskiego wschodu, wkracza do Irlandji, Grecji, Gibraltaru. Widocznie jest dobry, tani, pożądany z tych czy innych przyczyn.

Dziwić się tylko należy niezmiernie jednemu. Otóż węgiel angielski zupełnie swobodnie wpływa do obszaru celnego Polski w ilościach, przekraczających rocznie sto tysięcy tonn. Polska nie stosuje żadnych ograniczeń celnych i nie stawia żadnych przeszkód przy wyładunku węgla angielskiego na swym obszarze celnym. Wszelka zaś akcja ze strony Anglji, skierowana przeciw węglowi polskiemu na jej rynku będzie musiała położyć też kres przypływowi węgla angielskiego do Polski.

Nie od rzeczy będzie stwierdzić, że od trzech lat ze strony polskiej wychodzą pod adresem przemysłu węglowego angielskiego propozycje przerwania walki i zawarcia porozumienia, opartego na zasadach słuszności i sprawiedliwości. Na propozycje polskie odpowiada Anglja milczeniem. Porozumienia niema, ale polski przemysł węglowy mimo to nie ginie a nawet wręcz przeciwnie coraz boleśniej odczuwają węglarze angielscy konkurencję polską. Może teraz nastąpi otrzeźwienie. Należy bowiem zaznaczyć, że w związku z ostatnim transportem węgla polskiego do Anglji, w gospodarczej prasie angielskiej pojawiły się głosy, proponujące nawiązanie rozmów z polskim przemysłem węglowym w sprawie zawarcia ewentualnego porozumienia węglowego. Głosy te prawdopodobnie zrozumiały, że papiernia Bowater kupiła węgiel polski nie dla pięknych oczu Polek, ale poprostu dlatego, że węgiel ten był dobry, tani i taki właśnie, jakiego ta fabryka do swych pieców potrzebowała. Zrozumiały, że wielki przemysł angielski nie lubi sentymentów i filantropji, lecz lubi zdrową kupiecką kalkulację.

Wszystko to oczywiście jest tylko małym epizodem na wielkiej scenie gospodarczej świata. Sytuacja bowiem na rynkach eksportowych przedstawia się dziś zarówno w Europie, jak i na egzotycznych terenach zbytu, jak pobojowisko po wielkiej bitwie. Szaleje dumping, szaleją niespodzianki zgoła nieprzewidziane. Pole bitwy zdobywa się bronią bardzo wątpliwej wartości: zakazami i utrudnieniami importowemi. Ale czy jest to właściwe rozwiązanie problemu? Czy sztuczne zatrzymanie pary w ograniczonym co do objętości kotle jest właściwym systemem jej zużytkowania? Czy napór pary nie może wówczas rozsadzić kotła?

Pakt o nieagresji między Polską, a Niemcami.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 26 stycznia. (Sz) Donoszą z Berlina: **Dziś o godzinie 5 po południu, w Urzędzie spraw zagranicznych Rzeszy został podpisany pakt o nieagresji między Polską a Rzeszą niemiecką. Ze strony Rzeszy podpisał pakt minister spraw zagranicznych von Neurath, ze strony polskiej poseł pełnomocny Rzplitej w Berlinie p. Lipski.**

Pakt o nieagresji między Polską a Niemcami podpisany **został na lat 10.**

Przed nominacjami nowych rejentów.

Prezes Sądu apelacyjnego we Lwowie dr. Zieliński bawił w ostatnich dniach w Warszawie i odbył konferencję m. in. w związku z bliskiemi nominacjami rejentów na terenie trzech Województw południowo-wschodnich. Jak się dowiaduje Agencja Wschód — po uzgodnieniu kandydatur w Ministerstwie sprawiedliwości, nominacyj na rejentów należy spodziewać się już w niedługim czasie.

Według informacji ze źródeł miarodajnych, w związku z nominacjami i przesunięciami rejentów na terenie Małopolski wschodniej, należy oczekiwać około 20 przeniesień i około 40 nominacyj kandydatów notarjalnych na stanowiska rejentów.

Co do nominacyj sędziów i prokuratorów na stanowiska rejentów, należy spodziewać się że będą one dokonane dopiero po przeniesieniu odnośnych kandydatów w stan spoczynku, a nastąpi to mniejwięcej w połowie lutego br. Nominacje sędziów, którzy są już w stanie spoczynku nastąpią w terminie wcześniejszym.

Długoletni niedawno emerytowany sędzia okręgowy we Lwowie p. Kuryłowicz ma zostać rejentem w jednem z miast powiatowych w pobliżu Lwowa.

Równocześnie dowiaduje się Ag. Wschód, że w dniach najbliższych należy spodziewać się ogłoszenia nominacyj następujących kandydatów notarjalnych na rejentów pp.: Samlickiego w Dubiecku, Śliwińskiego w Kopyczyńcach, Kielawy w Starym Samborze, Bilińskiego w N. Siole.

Przeniesienia.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 26 stycznia. (Sz.) Minister Sprawiedliwości przeniósł na terenie Apelacji lwowskiej na stanowiska notarjuszy: notarjusza w Janowie Fr. Kędzierskiego do Brzeżan, notarjusza w Lutowiskach W. Winnickiego do Dobromila, notarjusza w Dubiecku Wł. Tymcika do Gródka Jagiellońskiego, notarjusza w Haliczu Tadeusza Wajdowicza do Jarosławia, notarjusza w Medenicach Al. Mełnykowicza do Kałusza, notarjusza w Uhnowie T. Trzosa do Lwowa, notarjusza w Przemyślu W. Typrowicza do Lwowa, notarjusza w Sądowej Wiszni M. Szefera do Lwowa, pozatem przeniósł notarjuszy:

Eugenjusza Misky'ego z Żółkwi do Lwowa, J. Tarzyńskiego z Bolechowa do Mościsk, J. Heffnera z Baligrodu do Nadwórny, M. Kokurewicza z Kosowa do Pabjanic, I. Gincberga z Niżankowic do Przemyśla, Z. Kalińskiego z Załoziec do Przemyśla, St. Witwickiego z Ustrzyk Dolnych do Rawy Ruskiej, A. Bugnę z Tyśmienicy do Rohatyne, E. Rasia ze Starego Sambora do Jarosławia, M. Grabowskiego do Stryja, J. Holzera z Glinian do Winnik, H. Weinberga z Żurawa do Tarnopola, M. Grabowieckiego z Żabiego do Stryja.

Przesilenie rządowe w Jugosławji.

Białogród, 26 stycznia. (PAT) Deputowanemu Uzunowiczowi powierzona została misja utworzenia nowego gabinetu. Uzunowicz odbył wczoraj konferencje z przewodniczącymi izby i senatu oraz szeregiem polityków, należących do narodowej partji jugosłowiańskiej.



Samolot Chamberlin'a spłonął w hangarze.

Londyn, 26 stycznia. (PAT) Słynny samolot „Columbia", **który trzykrotnie** przeleciał ponad Atlantykiem, **spalił** się dziś w czasie pożaru w **hangarach** firmy Bellanea w miejscowości Wilmington w stanie Delavara. Po raz pierwszy przeleciała „Columbia" nad Atlantykiem w r. 1927. **Pilotował ją wówczas lotnik Chamberlin, któremu towarzyszył bankier Lewin. Po 42 i** pół godzinach lotu z Nowego Jorku samolot wylądował w Eisleben w Niemczech.

Generał Balbo zdobywa nowe tereny dla Włoch?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 26 stycznia. (Sz.) Prasa paryska donosi, iż gen. Balbo, mianowany niedawno gubernatorem Libji, rozpoczął akcję wojskową, której celem jest rozszerzenie posiadłości włoskich w Afryce.

Anglicy, zaniepokojeni marszem wojsk włoskich w kierunku angielskiego Sudanu, wysłały na granicę samochody pancerne i samoloty.

Akcja generała Balbo budzi również wielkie zaniepokojenie wśród władz posiadłości francuskich.

Temperatura we Lwowie w dniu 26 stycznia wynosiła: o godz. 7 rano —4.6, o godz. 1 w południe +2.6, o godz. 9 wieczór +0.2.

Awantury w Pałacu Sprawiedliwości na tle afery bajońskiej.

Paryż, 26 stycznia. (PAT) Grupa młodzieży, zbliżona do „Action Francaise" wtargnęła wczoraj do Pałacu Sprawiedliwości i rozrzuciła ulotki, wznosząc wrogie okrzyki pod adresem rządu.

Równocześnie doszło do ostrej sprzeczki między adwokatem Leroy a jednym ze współpracowników ministra De Monzie.

Nieco później duże wrażenie w Pałacu Sprawiedliwości wywołało oświadczenie obrońcy wspólnika Stawiskego Zweifla. Adwokat stwierdził, że z akt sądowych sprawy Zweifla zniknęły najważniejsze dokumenty.

* * *

Na jednem z boisk sportowych w Paryżu odbył się pojedynek między byłym przewodniczącym Izby deputowanych adwokatem Hessem a adwokatem Bernaxem. Wymieniono 4 strzały. Przeciwnicy nie pojednali się.

Jak wiadomo, pojedynek ten był echem afery Stawiskiego.

* * *

Rzeczoznawcy jubilerzy, powołani do oceny zastawów Credit Municipale de Bayonne, stwierdzili, że kasa ta wypłaciła pół miljona franków pod zastaw naszyjnika pereł, ocenionego na 600 tysięcy franków, który w rzeczywistości wart jest tylko 1.600 franków.

W wyniku konferencji premiera Chautemps z ministrem handlu Eynacem postanowiono wszcząć dochodzenia dyscyplinarne przeciwko dwom wyższym urzędnikom ministerstwa przemysłu i handlu. Sankcje te pozostają w związku z aferą Stawiskiego.

Ujęcie groźnej szajki bandyckiej.

Rzeszów, w styczniu. W nocy z 19 na 20 b. m. trzej zamaskowani sprawcy napadli na dom Izaka Grossa we wsi Stawiszewskie, pow. Koszowa. Napastnicy po sterroryzowaniu domowników rewolwerami, zrabowali 146 zł. i 18 dolarów. Zagroziwszy ofiarom napadu śmiercią na wypadek wszczęcia alarmu i oddawszy kilka strzałów na postrach — zbiegli.

Dochodzenia policji ustaliły, że zbiegli oni przez Rudno, gdzie porzucili zrabowany u Grossa portfel po wyjęciu z niego pieniędzy. Z Rudna bandyci udali się koleją do Sędziszowa, skąd pieszo uciekli dalej do Dukli. Tam zostali ujęci i odstawieni dzisiaj do więzienia w Rzeszowie Są to Józef Dziubek ze Stawiszewskiego, Eugenjusz Mularz z Borysławia i Jan Małek z Ranižowa.

Według dotychczasowych wyników dochodzeń sprawcy ci brali również udział w zamordowaniu posterunkowego w Borysławiu.

Sukces premiera Chautemps'a.

Paryż, 26 stycznia. (PAT) Na posiedzeniu komisji regulaminowej Izby deputowanych obradowano nad wnioskiem deputowanego Ibarnegaray o wyłonienie komisji parlamentarnej celem wszczęcia dochodzeń w aferze Stawiskiego.

Premjer Chautemps sprzeciwił się utworzeniu takiej komisji godząc się tylko na ewentualne utworzenie komisji pozaparlamentarnej. Premier podkreślił, że rząd poda się do dymisji, gdyby deputowani przyjęli wniosek Ibarnegaray, Malarme lub wniosek Lafonta.

Komisja przyjęła 14 głosami przeciw ko 11 wniosek o powołanie nadzwyczajnej komisji pozaparlamentarnej (t.j. takiej, na którą godził się Chautemps).

Twórca skautingu poważnie chory.

Londyn, 26 stycznia. (PAT) Biuro Reutera donosi, że stan zdrowia twórcy skautingu lorda Baden Povella budzi poważny niepokój. Lord przebył ostatnio dwie operacje.

Szwajcarska formacja hitlerowska.

Berlin, 26 stycznia. (PAT) W związku ze wzburzeniem, jakie w opinji szwajcarskiej wywołała wiadomość o utworzeniu w Berlinie szwajcarskiej formacji S. A. — „Kolnische Zeitung" donosi, że miarodajne czynniki niemiec kie nie przyjmują odpowiedzialności za powstanie tego oddziału. Dziennik wyraża przypuszczenie, że formacja szwajcarska zostanie przez władze niemieckie rozwiązana podobnie, jak to się stało z organizacją rosyjskich narodowych socjalistów w Berlinie.

—o—

— **Odwołanie odczytu.** Klub Towarzyski Rady Grodzkiej B. B. W. R we Lwowie zawiadamia, że zapowiedziany na sobotę 27 stycznia b. r. odczyt p. prof. Marji Strońskiej został odwołany z powodu wyjazdu prelegentki. — Wieczorne zebranie towarzyskie odbędzie się normalnie.

Boy-Żeleński odznaczony komandorją Legji Honorowej

Warszawa, 26 stycznia. (PAT) Dr. Tadeusz Boy-Żeleński, członek Polskiej Akademji Literatury, odznaczony został przez prezydenta republiki francuskiej komandorją Legji Honorowej. Jest to już trzecie z rzędu odznaczenie Legją Honorową Boya-Żeleńskiego, który w r. 1922 otrzymał krzyż kawalerski Legji, a w r. 1927 krzyż oficerski Legji Honorowej.

ZE SPORTU.

ZWYCIĘZCY W ZJEŹDZIE DO MONTE CARLO.

Paryż, 26 stycznia. (PAT) W międzynarodowym zjeździe gwaździstym w Monte Carlo pierwsze miejsce zajęli Francuzi Gas i Trevoux, którzy przybyli na samochodzie Chotcis z Aten i uzyskali 1.113.23 punkty.

POGOŃ WICEMISTRZEM OKRĘGU LWOWSKIEGO.

Wczoraj wieczorem na torze okręgowego ośrodka W. F. odbył się ostatni mecz hokejowy o mistrzostwo kl. A okręgu lwowskiego pomiędzy Pogonią a Hasmoneą. Zwyciężyła Pogoń w stosunku 11:1, w tercjach 6:0 2:1 3:0. Bramki dla Pogoni, która wystąpiła bez Sabińskiego, uzyskał Zimmer 6, Weinsberg 2, Hemmerling, Sworzeński i Bereza po 1, zaś dla Hasmonei Schutz. Sędziował p. Sawaryn. Widzów bardzo mało. Na podstawie tego wyniku Pogoń zdobyła wicemistrzostwo okręgu lwowskiego, gdyż ma lepszy stosunek bramek od Lechji.

Rewanżowy mecz hokejowy o mistrzostwo Polski między AZS Poznań —Pogoń Lwów rozegrany będzie w nadchodzącą niedzielę 27 b. m.

—o—

Wiceminister Składkowski odpowiada na zarzuty opozycji.

Warszawa, 26 stycznia (PAT) W zakończeniu swego przemówienia na czwartkowem posiedzeniu komisji budż. wiceminister Sławoj-Składkowski polemizował z poszczególnymi mówcami, którzy zabierali głos w dyskusji.

W odpowiedzi posłowi Arciszewskiemu (Klub Narod.), który oświadczył że kierownictwo lotnictwa „ma szczęście", gen. Składkowski zaznaczył, że szczęście osiąga się tylko wiedzą i wielką skrzętnością. Szczęście, które to warzyszy współpracownikom płk. Rayskiego i jego podkomendnym, jest wynikiem jego twórczej pracy.

Omawiając

wypadki lotnicze,

wiceminister zaznaczył, że z pośród katastrof było 9 wypadków starcia w powietrzu. Kilka wypadków sprowadza się do romantyzmu lotników, co jest cechą nietylko lotników polskich. Zawsze się znajdzie jakiś dworek a w nim matka, narzeczona lub żona i jakiś pilot, który nad tym dworkiem chce się popisać swą brawurą.

Odpowiadając na zarzuty przejęcia przez wojsko inicjatywy w przemyśle samochodowym, wiceminister stwierdza, że dotychczas

nikt nie chciał zakładać w Polsce fabryki samochodów,

natomiast wszyscy chcieli montować je w Polsce. Niesłusznym jest zarzut, iż utworzeniem fabryki Fiat'a w Polsce zamykamy możliwości utworzenia takich fabryk przez przemysłowców prywatnych. Mamy nadal w tym względzie wolną rękę. W czasie rokowań z Francją o zawarcie traktatu handlowego, zaproponowaliśmy jeszcze Francji, aby założyła w Polsce fabrykę samochodów prywatnych. Mamy nadal w tym względzie wolną rękę. W czasie rokowań z Francją o zawarcie traktatu handlowego, zaproponowaliśmy jeszcze raz Francji, aby założyła w Polsce fabrykę samochodów. Odpowiedziano nam, że Francja chce mieć tylko montownię, a to w rzeczywistości zniszczyłoby ludzi na dorobku. Długo montowaliśmy, ale w przyszłym roku będziemy wyrabiać samo dzielnie samochody w 60 proc. Jedna z największych w Europie fabryka samochodów „Citroen", dotychczas sprowadza z Ameryki skrzynki biegów, bo nie opłaca się jej wyrabiać tego u siebie.

Nie martwi mnie to, że klamki do drzwi kupuje się we Włoszech. Gorzejby było, gdybyśmy sprowadzali stamtąd motory. Ceny wozów Fiata są rzeczywiście droższe, niż gdzieindziej, w Niemczech, Francji i w Belgji, gdzie istnieją fabryki Fiata. Po kilku latach dojdziemy i my do tego, że produkować będziemy taniej.

Panowie pamiętają, że **to samo było z lotnictwem. Myśleliśmy wówczas, że zrobimy wszystko, prócz samolotów; przyjaciele nasi mówili: „nie róbcie samolotów, weźcie je od nas", a jednak lotnictwo nasze obecnie stoi na poziomie światowym.** Spodziewam się, że do takich wyników dojdziemy i w przemyśle samochodowym. Z za mówionych 700 samochodów sprzedano 200 urzędom i samorządom, zaś 400 przeszło w ręce prywatne.

Wyżywienie wojska.

Na zarzuty posła Tomasza Arciszewskiego (PPS), iż koszty wyżywienia szeregowca są za małe, wiceminister stwierdza, że obniżenie się ogólnej sumy kosztów wyżywienia żołnierzy, jest wynikiem ogólnej zniżki cen. Niedawno w „Robotniku" ukazał się reportaż z koszar wojskowych, napisany przez jakiegoś podupadłego artysto kratę, który mówi o czarnej lurze i razowcu. Sam piję tę kawę wojskową i znajduję ją dobrą. Dopóki są bezrobotni w Polsce, nie wprowadzę białego chleba do armji. (Żywe oklaski). Wyżywienie wojska jest powyżej dobrego.

Sprawozdawca budżetu wicemarszałek Polakiewicz nie zabierał głosu, wobec czego budżet przyjęto w drugiem czytaniu bez zmiany.

Następne posiedzenie komisji odbędzie się w poniedziałek o godz. 10-tej.

Powrót p. Marszałkowej Piłsudskiej.

Warszawa, 26 stycznia. (PAT) W czwartek powróciła z Krynicy do Warszawy p. Marszałkowa Aleksandra Piłsudska z córkami.

Barbarzyński samosąd.

N. Jork, 26 stycznia. (PAT) Z miejscowości Hazard w stanie Kentucky donoszą o nowym potwornym wypadku zlinczowania murzyna 20-letniego, który odsiadywał karę więzienia za poranienie pewnego górnika Modoch, złożony z około 300 osób obległ więzienie, a około 30 zamaskowanych osobników wtargnęło do wnętrza i wyciągnęło murzyna, którego następnie powieszono na drzewie i jednocześnie zasypano kulami. Na ciele powieszonego znaleziono 40 ran postrzałowych.

Samobójstwo młodej kobiety na cmentarzu Łyczakowskim.

Odźwierny cmentarza Łyczakowskiego usłyszał wczoraj około godz. w pół do piątej po południu strzał rewolwerowy. Idąc w kierunku odgłosu strzału w jednej z bocznych alei ujrzał w zapadającym mroku młodą, nieprzytomną kobietę, leżącą na ziemi. Obok niej leżał rewolwer; z prawej skroni sączyła się krew.

Zawezwany telefonicznie lekarz dyżurny Pogotowia Ratunkowego przewiózł ją karetką do szpitala powszechnego. Tam stwierdzono, że pocisk rewolwerowy przebił czaszkę i utkwił w mózgu. Stan samobójczyni jest bardzo ciężki. Do późnej nocy nie odzyskała ona przytomności.

Ponieważ przy samobójczyni nie znaleziono żadnych dokumentów, nie można było ustalić jej nazwiska.

Podajemy opis jej osoby: średniego wzrostu, szatynka, ubrana była w granatowy beret, płaszcz zielony z kołnierzem futrzanym czarnym, czerwony sweter, ciemno czerwoną sukienkę, jasne pończochy, popielate śniegowce, trzewiczki skórzane brązowe; wiek około lat 20-tu. (w)

—o—

Włamanie przy ul. Długosza.

Do mieszkania Sch. Steinfelda przy ul Długosza 26 włamali się wczoraj w południe złodzieje. Włamywacze ukradli biżuterję i futra, wartości około 5.000 zł. Jeden z włamywaczy ujęto, drugi zbiegł.

—o—

Historyczne dni Śląska Cieszyńskiego.

W dniach ostatnich minęła rocznica, której rozpamiętywanie poruszyć musi do głębi narodowe uczucia każdego Polaka.

Słuszne bowiem jest i niezaprzeczone prawo Polski do Śląska Cieszyńskiego, którego ludność w olbrzymiej większości polska, już w pierwszych dniach upadku Austrji w listopadzie 1918 r. wyraźnie przylgnęła do macierzy polskiej, poddając się lojalnie polskiemu Rządowi. Ludność ta powołała do życia reprezentację oficjalną w postaci Rady Narodowej, której podporządkowana została milicja śląska. W styczniu 1919 r. najazd Czechów na Śląsk Cieszyński stał się powodem zakwestjonowania praw Polski, wskutek czego los starej, piastowskiej dzielnicy został poddany plebiscytowi i długotrwałej, bo dwuletniej prawie, demoralizującej ludność akcji bojówek i agitatorów czeskich przed plebiscytem.

Historyczne pretensje Czechów do Śląska, oparte na traktacie wyszehradzkim z 1335, który odciął Śląsk od Polski i złączył dzieje jego z historją Austrji i Czech, nie zdołaja przezwyciężyć faktu, że olbrzymia przewaga rdzennego żywiołu polskiego, przy stosunkowo nielicznym odsetku ludności napływowej niemieckiej i czeskiej (w r. 1910: Polacy 54'8 proc., Czesi 27'1 proc. Niemcy 18 proc.) czyniła z tego kraju obszar najbardziej chyba należny Polsce w myśl 13 punktu orędzia Wilsona i jego podstawy, doktryny Monroego.

Pozatem stosunek Śląska Cieszyńskiego do Polski nie był tylko bierny, gdyż już w połowie XIX. wieku zaczęła się budzić świadomość narodowa, walka o kulturę narodową, oraz prawa polityczne w łonie monarchji austrjackiej, czego dowodem fakt, że na czterech ogółem posłów do parlamentu wiedeńskiego wybierano stale trzech Polaków. Nie pomogły agitacje i intrygi czeskie, wpływ Czechów załamywał się stale w administracji, w zarządach gmin i tam wszędzie, gdzie przejawiała się wola zbiorowości.

To też nic dziwnego, że proklamowana 30 października przez Radę Narodową w Cieszynie przynależność Śląska do Państwa polskiego nie napotkała żadnego sprzeciwu i była z radością przez ludność przyjęta. W ślad za tem sformowała się samorzutna siła zbrojna z Polaków austriackiego garnizonu cieszyńskiego, która obsadziła Cieszyn.

Czesi w tym samym czasie objęli władzę w Polskiej i Morawskiej Ostrawie, organizując „Narodni Vybor pro Slezsko", który miał objąć władzę nad całym Śląskiem. Nie znajdując wśród ludności oparcia dla swych planów „Narodni Vybor" musiał ograniczyć się tylko do powiatu frydeckiego i gmin do koła Ostrawy Morawskiej. Reszta Śląska stała silnie przy idei przynależności do Państwa polskiego.

Ze względu na wzburzenie ludności obydwóch stron Rada Narodowa i „Narodni Vybor" podpisały dnia 5 listopada umowę, w które, pozostawiając ostateczne rozstrzygnięcie losów Śląska Rządom polskiemu i czeskiemu, regulowano przejściowe stosunki gospodarcze i polityczne. Teren rozgraniczono w ten sposób, że powiaty bielski i cieszyński pozostawiono pod zarządem polskim, a powiat frydecki oddano Czechom. Powiat frysztacki podzielono gminami według narodowości zarządów gmin.

Tymczasem Śląsk zrastał się coraz bardziej z powstającą państwowością polską samorzutnie siłą naturalnego ciążenia. Następstwem tego było wzmocnienie załogi wojskowej na Śląsku i wcielenie obszaru zajętego przez Polaków do D. O. Gen. Kraków. Administracja lokalna i urzędy również zaczęły się przystosowywać do organów władzy w Państwie polskiem. To oczywiste zrastanie się Śląska z Rzplitą spowodowało dekret Rządu polskiego z dnia 10 stycznia, przekazujący władzę na Śląsku Komisji Rządzącej dla Galicji i Śląska Cieszyńskiego oraz Orawy górnej i Spiszu. Pozatem zbliżały się wybory do sejmu, w którym miał uczestniczyć również Śląsk Cieszyński, podzielony w ordynacji wyborczej na dwa okręgi: cieszyński i frydecki. Ani dekret jednak, ani wybory nie doszły do skutku. Przeszkodził temu najazd czeski.

Opierając się tylko na pretensjach historycznych, uważali Czesi cały Śląsk Cieszyński za obszar należny sobie i w tym duchu postanowili rozstrzygnąć sprawę siłą. Decydującą rolę odegrał tu plan „Narodnego Vyboru", który, realizując teoretyczne oświadczenie swego rządu o całkowitej przynależności Śląska do Czechosłowacji, rozpoczął grę dyplomatyczną, której rezultatem było wypowiedzenie umowy z dnia 5 listopada, a wreszcie nota rządu czechosłowackiego do Rządu polskiego, domagająca się uznania zwierzchnictwa Czech nad całym obszarem Śląska. Nie zaniedbały też Czechy działalności zakulisowej na terenie Paryża, oskarżając Polskę o szerzenie anarchji i bolszewizmu na Śląsku. Zewnętrzne pozory prawnego postępowania rządu czeskiego miały na celu zamaskowanie przygotowań wojsk czeskich do najazdu na Śląsk.

Plan najazdu, opracowany przez mjr. Benala, zgóry przewidywał intrygę. Wychodził on z zasady, że akcja czeska będzie miała charakter wykonania woli mocarstw sprzymierzonych. W tym też celu zwrócono się do naczelnego dowództwa wojsk sprzymierzonych, aby uzyskać mandat wykonawczy, oraz opracowano zgóry odezwę do ludności, głoszącą m. in. „przychodzimy w charakterze sprzymierzonych, aby obsadzić Śląsk".

Nie czekając na odpowiedź sprzymierzonych dowództwo czeskie rozpoczęło koncentrację wojsk na linji demarkacyjnej, a w celu upozorowania „sprzymierzonego" charakteru akcji zmontowano ad hoc fikcyjną komisję wojskową międzysojuszniczą, złożoną z jednostronnie poinformowanych oficerów służby alianckiej lub też Czechów. Nieoficjalnie miał kierować ruchem okupacyjnym ppłk. francuski Gallain, dowódca 21 p. p. Legjonów. Figurantem został ppłk. Sznejdarch.

Po stronie polskiej panowała tymczasem nieświadomość niebezpieczeństwa. Ruchy wojsk czeskich tłumaczono sobie jako demonstrację, a skoro zrozumiano powagę sytuacji było już zapóźno. Stan sił polskich, nieprzygotowanych do najazdu, wobec silnej koncentracji przeciwnika zgóry przesądzał rezultaty przyszłej walki, skazując Polaków wyłącznie na działalność obronną.

Dowództwo polskie i Rada Narodowa w Cieszynie zostały zaskoczone w dniu 23 stycznia ultimatum, postawionem przez fikcyjną „komisję międzysojuszniczą", które żądało opuszczenia Śląska przez wojska polskie w ciągu dwu godzin. Ówczesny dowódca sił polskich płk. Latinik zwrócił się za pośrednictwem Rady Narodowej do Naczelnego Dowództwa z prośbą o instrukcje i otrzymał je w następującem brzmieniu: „nie ustąpić, na gwałt odpowiedzieć siłą, rzekomych oficerów koalicji skierować do Warszawy". Równocześnie zawiadomiono o wypadku znajdującą się w Małopolsce Misję Aljancką pod przew. gen. Barthelemy'ego, lecz interwencja jego nie wydała żadnych rezultatów. Natarcie Czechów już się rozpoczęło.

Początkowo atak czeski skierowany był głównie na odcinek Bogumin i na zagłębie węglowe. I tu i tam, mimo uporczywej obrony, słabe oddziały polskie uległy przemocy. Na linji Bogumin zostały one rozbrojone i odesłane do Morawskiej Ostrawy, na linji zagłębia wycofały się w porządku. Znaczny udział w walkach w zagłębiu wzięła milicja śląska, złożona z górników polskich. Dnia 24 stycznia Bogumin i Zagłębie znajdowały się w rękach Czechów. W następnym dniu rozpoczęły się już walki pod Cieszynem. Po uporczywym oporze na linji Zebrzydowice - Pogwizdów - Olbrachowice siły polskie zagrożone okrążeniem musiały się wycofać z Cieszyna na linję rzeki Wisły.

„Po dwudniowych ciężkich walkach pod Cieszynem—pisał w raporcie gen. Gołogórski dowódca D. O. Gen. Kraków — i coraz bardziej zagrażającem obejściu płk. Latinika od strony północnej., braku amunicji i przemęczenia ludzi i odmowy posiłków z Królestwa, musiałem się zdecydować na cofnięcie na linję Wisły, by tam dalszą organizować obronę". Równocześnie z wojskiem Rada Narodowa przeniosła się do Bielska. Nazajutrz 27 stycznia Cieszyn był już w rękach Czechów.

Nowa pozycja oddziałów polskich biegła wzdłuż rzeki Wisły i rzeki Knajki z wyciągniętemi pozycjami na wzgórzach pod Skoczowem. W ciągu 27, 28 i 29 stycznia ścierały się ze sobą placówki wojsk walczących w Gołęszowie, w Ogrodzonej i Drogomyślu. D. 30 stycznia rozpoczął się właściwy bój pod Skoczowem. Ogólny bilans zaciętych walk w tym dniu nie wypadł na korzyść Polaków, wobec przewagi nieprzyjaciela. Do odwrotu jednak nie doszło.

Ministerstwo Obrony Narodowej wysłało do dowództwa czeskiego w dniu 30 stycznia rozkaz wstrzymania kroków nieprzyjacielskich w stosunku do Polaków, motywując to wykonaniem zasadniczego planu operacyj t. j. zajęciem linji kolejowej Bogumin-Koszyce. W związku z tem dowództwo oddziałów czeskich wysłało do dowództwa polskiego propozycję rozejmu, który też w tym samym dniu został podpisany. Spór o linję demarkacyjną, toczący się w ciągu kilku dni, nie dał rezultatu. Aż do rozstrzygnięcia dyplomatycznego linię tę stanowiła linia frontu.

Umowa o zawieszeniu broni została formalnie podpisana dopiero 3 lutego. W tym też dniu delegacje kongresowe polska i czeska w Paryżu zawarły układ, ustalający nową linję demarkacyjną, przedstawiającą czasowo, aż do ostatecznego rozstrzygnięcia przez kongres pokojowy, część linji kolejowej między północną stroną Cieszyna a Zagłębiem Górniczem w ręku Czechów, część natomiast południową łącznie z Cieszynem aż do Jabłonkowa włącznie — pod zarządem polskim. Wykonanie umowy tej, wskutek opóźnienia ze strony dowództwa czeskiego uległo zwłoce i dopiero 25 lutego podpisano układ wojskowy z dokładnem wyznaczeniem linii demarkacyjnej.

Dnia 26 czerwca w myśl tej umowy Czesi wycofali się z zajętej przez siebie linji bojowej, Polacy zaś wrócili do Cieszyna i Frysztatu. O przyszłym podziale terenu miała decydować Komisja Międzysojusznicza, która przybyła na Śląsk 12-go lutego 1919 r., oraz ewentualny plebiscyt. W ten sposób naturalny i samorzutny odruch ludności Śląska Cieszyńskiego uległ gwałtowi i przemocy zbrojnej Czechów, którzy mając jak najmniej tytułów do własności Śląska, drogą najazdu stworzyli podstawę do gry dyplomatycznej i targów na konferencji pokojowej.

Olbrzymia większość ludności polskiej w konsekwencji ostatecznego podziału dostała się pod panowanie czeskie.

O tem społeczeństwo polskie zapomnieć nie może, mimo piętnastu minionych lat, mimo obecnych stosunków między Rzeczypospolitą i Czechosłowacją.

S. K.

O freskach kaplicy polskiej w Loreto.

W ostatnim zeszycie „Illustrazione Vaticana" ks. Igino Pesarini zamieszcza bogato ilustrowany artykuł o freskach Kaplicy Polskiej w Loreto. Ks. Pesarini przypomina, że król Jan III przypisywał łasce Matki Boskiej Loretańskiej zwycięstwo pod Wiedniem i nosił na piersiach wizerunek cudownego obrazu. Wreszcie zwycięsca i obrońca Europy Zachodniej przed nawałą turecką zaofiarował Matce Boskiej Loretańskiej cały szereg cennych darów, jak świadczy o tem marmurowa tablica w Bazylice. Kaplica polska, znajdująca się w pobliżu kaplicy niemieckiej, ozdobionej freskami Ludwika Seitza — pisze autor — przyozdobiona jest freskami loretańczyka prof. Artura Gatti'ego, ucznia słynnego Maccari'ego, malarza kopuły Bazyliki Loretańskiej. Prof. Gatti autor fresków, był w Polsce na studjach, celem wiernego oddania szczegółów strojów typów polskich. Omawiając dekoracje sufitu oraz prawej ściany kaplicy, na której malarz upamiętnił zwycięstwo pod Wiedniem, ks. Pesarini stwierdza, że prof. Gatti, wzorując się na najlepszej tradycji włoskiej, wykazał, iż słusznie powierzono mu tę zaszczytną pracę i acz kolwiek pewne głosy zarzucają mu korzystanie z wzoru Jana Matejki, głosy te są bezpodstawne, gdyż koncepcja Gatti'ego jest daleka od koncepcji Matejki. Autor dodaje, że na fresku znajduje się autoportret prof. Gatti'ego w postaci chorążego króla Jana, po lewej stronie Sobieskiego, patrząc na fresk. Autor zaznacza, że malarz przystąpił obecnie do malowania drugiego fresku, wyobrażającego zwycięstwo nad Wisłą i zaaprobowanego przez Ojca Św. w kartonach. Będzie to cały szereg postaci historycznych, jak Pius XI, Marszałek Piłsudski, ks. Skorupka, kardynałowie Dalbor i Kakowski. Prof. Gatti wykona również obraz ołtarzowy, a budowniczy Cirilli kończy obecnie budowę ołtarza z marmuru włoskiego i greckiego.

Odczyt o sztuce polskiej w Rydze.

Bawiący w Rydze w związku z otwarciem wystawy współczesnej sztuki polskiej rektor Akademji warszawskiej prof. Tadeusz Pruszkowski wygłosił dwie prelekcje w języku rosyjskim o zagadnieniach sztuki współczesnej.

W dniu 29 bm dyrektor Towarzystwa Szerzenia Sztuki Polskiej Wśród Obcych dr. Mieczysław Treter wygłosi w auli Uniwersytetu odczyt w języku rosyjskim o ogólnym charakterze polskiej sztuki współczesnej. dr. Treter pozatem mówić będzie w dniu 30 b. m. w lokalu Korporacji akademickiej (w jęz. niemieckim) o nowszych kierunkach w sztuce i w dniu 31 w lokalu gimnazjum polskiego o sztuce polskiej dawnej i współczesnej. Wszystkie te odczyty ilustrowane będą przeźroczami.

Zamknięcie wystawy sztuki polskiej nastąpi w dniu 11 lutego.

Ludność Italji wzrasta.

Urząd statystyczny w Rzymie podaje następujące cyfry, dotyczące stosunków ludnościowych w Italji na r. 1933: ogólna liczba mieszkańców wynosi 42.692.000, przyrost zaś naturalny wyniósł 419.776 osób w stosunku do 384.503 w r. 1932. Zmniejszyła się też śmiertelność, gdyż w r. 1932 liczba zgonów wynosiła 607.546 a w r. 1933 — 567.056.

Wiadomości bieżące

27 stycznia 1934

Sobota

Jana

Jutro Juljana

Wschód słońca 7·26

Zachód słońca 16·13

TEATR WIELKI.

Sobota 27 bm. godz. 7.30 „Ivar Kreuger" (Abon. 9).

Niedziela 28 bm. godz. 3.30 pop. „Pieniądze to nie wszystko" ceny najniższe Abon. 5. — Godz. 7.30 „Ivar Kreuger". Abon. 9.

Poniedziałek 29 bm. godz. 7.30 „Ivar Kreuger". Abon. 9.

Wtorek 30 stycznia o godz. 7.30 wiecz. po raz pierwszy przedstawienie losowane „Fräulein Doktor" a 1 zł.

Środa 31 stycznia o godz. 7.30 w. „Pieniądze to nie wszystko".

TEATR ROZMAITOŚCI.

Sobota 27 bm. godz. 7.30 „No, no Nanette". Abon. 10.

Niedziela 28 bm. godz. 3.30 „Fotel 47". ceny najniższe. Abon. 10. — Godz. 7.30 „No, no Nanette". Abon. 10.

Poniedziałek 29 bm. godz. 7.30 „No, no Nanette". Abon. 10.

Wtorek 30 stycznia godz. 7.15 wiecz. Szopka „Szachy Pana Marszałka". — godzina 9.15 Szopka „Szachy Pana Marszałka".

Środa 31 stycznia o godz. 7.15 i 9.15 w. Szopka „Szachy Pana Marszałka".

COLOSSEUM.

Film: „Port San-Diego". Rewja: „Frontem do morza".

KINOTEATRY:

ADRJA: „Dr. Dżekel".

APOLLO: „Dwa pocałunki".

ATLANTIC: „Grzech jednej nocy"

CASINO: „A. L. 14 zatonęła".

CHIMERA: „Sherlock Holmes".

GRAŻYNA: „King—Kong i chór rosyjskich bojanów.

KOPERNIK: „Testament Dra Mabuze".

MARYSIEŃKA: „Testament Dra Mabuze".

MIRAŻ: „Szalona pensjonarka" z Anną Ondra.

MUZA: „Ostatnia carowa".

PALACE: „Wielka księżna Aleksandra".

PAN: „Kobiety bez przeszłości" oraz rewja.

PASAŻ: „Człowiek małpa" oraz „Flip i Flap".

RAJ: „Wyrok życia" z Ireną Eichlerówną.

SŁOŃCE: „Czerwony ślad" oraz rewja.

STYLOWY: „Noc szału" oraz rewja.

ŚWIT: „Każdemu wolno kochać".

UCIECHA: „Noce portowe" oraz rewja.

——o——

AUDYCJE RADJOWE.

W sobotę 27 b. m. Rozgłośnia Lwowska nadaje koncert wybornej orkiestry T. Seredyńskiego, która w dziale muzyki salonowej zajmuje w programach P. R. należne jej wysokie miejsce zarówno ilościowe jak i artystyczne. Orkiestrę tę usłyszymy dwukrotnie, o godz. 12.05 i godz. 16.00.

O godz. 17.25 usłyszymy transmisję z Bazyliki Wileńskiej. Będzie to koncert organowy w wykonaniu prof. W. Kalinowskiego. W programie utwory Bacha, Liszta, Regera i Dubois.

O godz. 21.20 wiecz. zamiast audycji chopinowskiej nadaje rozgłośnia warszawska koncert muzyki polskiej. Audycje takie organizowane są w bieżącym sezonie stale i wypełniają program jednej z sobót chopinowskich w miesiącu. Jako soliści wystąpią Marja Barówna i Aniela Szlemińska.

——o——

— **Teatr Wielki.** „Ivar Kreuger" (Abon. 9), ostatnia nowość Jerzego Tepy, film sceniczny w 17 odsłonach osnuty na tle fascynujących dziejów króla giełd europejskich i jego tajemniczej śmierci, odegrany zostanie dzisiaj w sobotę oraz w dni następne.

— **Teatr Rozmaitości.** „No, no, Nanette" (Abon. 10) czarująca, pełna humoru operetka V. Youmansa przyjmowana stale niezmiernie gorąco przez rozbawiona arcywesołem librettem i zachwycona melodyjną muzyką publiczność, odegrana zostanie dzisiaj w sobotę i w dni następne.

— **Niedzielne popołudniówki w Teatrach Miejskich.** Teatr Wielki „Pieniądze to nie wszystko". (Abon. 5), doskonała komedja Bus-Feketego, ciesząca się kolosalnem powodzeniem publiczności lwowskiej, odegrana zostanie jutro w niedzielę 28 b. m. o godz 3.30 popoł po cenach najniższych.

Teatr Rozmaitości. „Fotel 47". (Abon. 8), przezabawna, pełna humoru komizmu i dowcipu komedja L. Verneuila, odegrana zostanie jutro w niedzielę o g. 3.30 popoł po cenach najniższych.

— **„Szachy Pana Marszałka"** w Teatrze Rozmaitości. We wtorek 30 i we środę 31 stycznia oraz we czwartek 1 lutego b. r. odbędą się w Teatrze Rozmaitości dwa razy dziennie, t. j. o godz. 7.15 i 9.15 wiecz. przedstawienia wielkiej warszawskiej Szopki Politycznej p. t. „Szachy Pana Marszałka" stanowiącej jedną z największych atrakcyj stolicy.

— **Colosseum.** Dziś i w dnie następne graną będzie w dalszym ciągu przebojowa rewja, ciesząca się niesłabnącem powodzeniem p. t. „Frontem do morza" w wykonaniu całego zespołu „Wesołego Murzyna" z Leo Fuksem na czele. Na ekranie przepiękny film grany po raz pierwszy we Lwowie p. t. „Port San-Diego" z Claudette Colbert w roli głównej.

——o——

— **Podziękowanie.** Koło Pań Politechniki Lwowskiej, ma zaszczyt złożyć najserdeczniejsze podziękowanie wszystkim tym, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do świetnego powodzenia „Dancingu bajkowego" a przedewszystkiem Komitetowi Pań Gospodyń z JWP. dr. Ciesielska na czele za ofiarną, pełną poświęcenia pracę około wykwintnego bufetu, Prasie i Dyrekcji Polskiego Radja za reklamę imprezy, prez. Höflingerowi za wyborne czekoladki na atrakcyjną wędkę, Browarom Lwowskim za piwo, firmie Bodnar i K. Stark za kwiaty oraz wszystkim uczestniczkom i uczestnikom zabawy, którzy przez liczne zjawienie się w wytwornych salonach, znakomicie wentylowanych Kasyna i Koła Literacko-Artystycznego dopomogli nieza możnej młodzieży technicznej.

— **Ku uczczeniu Imienin Prezydenta Rzeczypospolitej** Ignacego Mościckiego odbędzie się w Związku Pracy Obyw. Kobiet we Lwowie w dniu 1 lutego, o godz. 17·30 uroczysty obchód. W programie śpiew chóru pod batutą prof. Adamczaka, odczyt p. Turkiewicza o działalności naukowej Prez. Mościckiego i recytacja wyjątków z powieści Gustawa Morcinka.

— **Powszechne wykłady uniwersyteckie i politechniczne.** Dnia 27 b. m. (w sobotę) senator Rzplitej prof dr. Stanisław Zakrzewski wygłosi wykład „Dziesięć lat dziejów naszych: 1648—1658" (II gi z cyklu) Początek o godz 19 (7). Uniwersytet ul. Marszałkowska 1, I. p. Sala Koperlika. Wstęp 50 gr. Dla studentów szkół wyższych i uczniów gimnazjalnych 25 gr.

— **Zebranie naukowe Związku Stomatologów** odbędzie się dnia 27 b. m (sobota) o godz 20-tej w sali wykładowej Kliniki Stomatologicznej, Zielona 5a. Porządek dzienny: Pokazy kliniczne. Dr Allerhand: Ubezpieczenie personalu według ustawy scaleniowej. Dr. Owiński: System Kennedy'ego. Część II. Pokazy paralelografów. Pokaz pantodentu.

— **Towarzystwo Naukowe we Lwowie.** Posiedzenie Wydziału Historyczno-Filozoficznego odbędzie się we wtorek 30 stycznia o godz. 5 popoł. w lokalu Seminarjum prof. Abrahama w starym gmachu Uniwersytetu Porządek dzienny: Czł. prof. L. Piniński przedstawi pracę prof. Fr Bosowskiego (Wilno) p. t. „Mandatum a negotiorum gestio w prawie rzymskiem klasycznem i justynjańskiem" Czł prof. St Starzyński przedstawi pracę dr. A. Deryngа (Lublin) p. t.: „Akty rządowe głowy państwa".

— **Pokaz filmów awangardowych.** W niedzielę 28 b. m o godz. 10.30 rano od będzie się w sali kinoteatru Chimera pokaz krótkometrażowych filmów awangardowych Na treść poranku złożą się filmy wyprodukowane przez Bohdziewicza i Lipińskiego w Paryżu („Dłuto i pendzel"), „45 km. za Paryżem", Cękalskiego i Wolła „Czerwiec" w Warszawie, oraz „Unji G. S. we Lwowie. Pokaz tych filmów które są niejako pionierami nowych dróg nowoczesnej kinematografji, wzbudzi zapewne i tym razem, podobnie jak to już miało miejsce w zeszłym roku, żywe zainteresowanie wśród szerokich sfer lwowskich miłośników ekranu. Dochód z poranku przeznaczono na fundusz kulturalno-oświatowy Związku Strzeleckiego.

— **„Gwiazdka" w Lewandówce.** Abstynencka Liga Kolejowców we Lwowie, urządza pod łaskawym protektoratem JWP. Dyrektora P. K. P. Inż. Stanisława Łaguny 28 b. m. o godz. 15.30 popoł. w lokalu TSL. w Lewandówce „Gwiazdkę" dla najbiedniejszej dziatwy. „Gwiazdke" zakończy bardzo urozmaicona „Wieczornica" abstynencka dla dorosłych, która jak zwykle, w miłej — bo trzeźwej i nie zatrutej oparami alkoholu atmosferze spędzić pozwoli przyjemnie kilka godzin czasu.

——o——

— **Pożegnanie dyrektora Z. U. P. U. p. Bieniewskiego.** Wczoraj w Hotelu Krakowskim urzędnicy lwowskiego ZUPU żegnali dotychczasowego Dyrektora ZUPU we Lwowie p. Bieniewskiego, który został przeniesiony do Warszawy. Urzędnicy w przemówieniach swych podkreślili walory harmonijnej pracy w czasie urzędowania dyr. Bieniewskiego. Przemawiali pp.: Vambera, dr. Korski, lekarz dr. Zgórski, dyr. Zasorski, dziękował w ciepłych słowach dyr. Bieniewski.

— **Czy przyjdzie pan na T. O. M.?** Takie pytanie zadała mi jedna z sympatycznych komitetowych imprez karnawałowych i jak nigdy odpowiedziałem z wielką gotowością i ochotą, naturalnie proszę pani.

— Spodziewałam się takiej odpowiedzi — mówi moja znajoma z załotnym uśmiechem.

— Słyszałem, że na dzisiejszy wieczór karnawałowy T. O. M. w II Domu techników wybiera się cały Lwów.

— I pan się dziwi? Po pierwsze każdemu leży na sercu los sierót i bezdomnych, którymi opiekuje się T. O. M. a dalej, wykwintne wieczory tego sympatycznego Tow. mają już swoją ustaloną markę. Zreszta nasz komitet pań umie pracować zauważa z dumą, ruminiąc się cudnie.. A więc do widzenia!

— Rączki całuję — och jak daleko jeszcze do godz. 21-ej! sz.

— **Nowa stawka scalonego podatku obrotowego od cukru.** Rozporządzeniem Ministra Skarbu obniżona została od 1 stycznia 1934 stawka scalonego podatku obrotowego od cukru z 3,6 na 3,35 proc.

— **Wykaz zużytej wody z centralnego wodociągu.** W niedzielę dnia 14 b. m. przy temperaturze najniższej —11,5 i najwyższej —7,4, przy opadzie 0 mm, zużyto 19.978 m. sześc. wody: dnia 15 bm. przy temp. najniższej —8,0 i najwyższej —2,8, przy opadzie 0,3 mm. — 23.718 m. sześc.; dnia 16 bm. przy temp. najniższej —3,8 i najwyższej +2,6, przy opadzie 0 mm. — szej —11,0 i najwyższej +1,1, przy temp. najniższej —11,6 i najwyższej —7,6, przy opadzie 0 mm. — 21.470 m. sześc.; dnia 18 bm. przy temp. najniższej —11,0 i najwyższej +4,6, przy opadzie 0,1 mm. — 21.674 m. sześc.; dnia 19 bm. przy temp. najniższej +0,5 i najwyższej +4,6, przy opadzie 0 mm. 21.316 m. sześc.; dnia 20 bm. przy temp. najniższej +1,0 i najwyższej

W dniu Imienin Pana Prezydenta.

Na murach miasta rozlepiono następującą odezwę:

OBYWATELE!

W dniu 1 lutego przypada uroczystość Imienin Pierwszego Obywatela Państwa, Prezydenta Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej Prof. Ignacego Mościckiego.

Święto Patrona Głowy Państwa jest dniem uroczystym dla całego Narodu, który w tym dniu z serdecznem uczuciem radości pośpieszy z wyrazami czci i hołdu dla Reprezentanta Majestatu Rzeczypospolitej.

Zarząd miasta zwraca się z gorącym apelem do wszystkich Mieszkańców Lwowa, aby dla zamanifestowania swych uczuć, już w wigilję tego dnia tj. 31 stycznia, przybrali domy flagami o barwach państwowych i miejskich, festonami, emblematami itd.

Równocześnie Zarząd miasta podaje do publicznej wiadomości że w dniu 1 lutego 1934 r. będą odprawione na intencję Pana Prezydenta Rzeczypospolitej uroczyste nabożeństwa w bazylikach rzymsko-katolickiej, o godz. 10-ej, zaś ormiańskiej, grecko-katolickiej, w zborze ewangelickim, cerkwi prawosławnej i synagodze postępowej o g. 9-tej, na które zaprasza Wszystkich Mieszkańców tutejszego Grodu, Przedstawicieli Władz Wojskowych i cywilnych, Towarzystwa, Stowarzyszenia i Związki.

Prezydent miasta:
Wacław Drojanowski wr.

O cenzus kupiecki.

W dniu 24 b. m. odbyło się ogólne zebranie sekcji handlowej Stow. kupców i przemysłowców polskich Województw południowo - wschodnich pod przewodnictwem p. Połonieckiego.

Na porządku dziennym zebrania było zajęcie stanowiska wobec uchwały Kongresu Kupieckiego w Toruniu co do cenzusu kupieckiego. Sprawę te referował wiceprezes stow. dr. Bronisław Wysoczański, poczem profesor Tomanek wygłosił szczegółowo umotywowany referat „O obecnem szkolnictwie zawodowem".

Po wyczerpującej dyskusji, która głównie zajmowała się zagadnieniem dostosowania cenzusu kupieckiego do nowego stanu teoretycznego przygotowania zawodowego szkolnego zebrani uchwalili jednogłośnie na wniosek wiceprezesa dr. Wysoczańskiego następujące rezolucje:

Stow. kupców i przemysłowców polskich we Lwowie wypowiada się za wprowadzeniem cenzusu wykształcenia kupieckiego, które uważa nietylko za potrzebny, ale i za konieczny.

Cenzus kupiecki należy wprowadzać w tej formie, że do prowadzenia przedsiębiorstw handlowych niższej kategorji t. j. przedsiębiorstw odpowiadających przedsiębiorstwom, które wykupują obecnie patent kat. IV. przyjąć należy za minimum wykształcenia 6 klas powszechnych i jednoroczną szkołę przysposobienia handlowego, jak również odpowiednią praktykę handlową.

Dla prowadzenia przedsiębiorstw wyższych kategorji t. j. odpowiadających wykupnie patentów III. i II. kategorji włącznie jako konieczne wykształcenie przyjmuje się ukończenie gimnazjum kupieckiego oraz roczną szkołę przysposobienia kupieckiego dla absolwentów gimnazjum, jako też odpowiednią praktykę handlową.

Dla uzdolnienia prowadzenia przedsiębiorstw odpowiadających I kategorji patentu jest wymagane ukończenie liceum kupieckiego i odpowiednia praktyka handlowa.

Kurs odmy leczniczej dla lekarzy.

Polski Związek Przeciwgruźliczy organizuje przy poparciu departamentu służby zdrowia w Ministerstwie opieki społecznej, oraz wydziału lekarskiego Uniwersytetu warszawskiego, miesięczny kurs odmy leczniczej dla lekarzy.

Kurs trwać będzie od 26 lutego do 24 marca b. r. i uwzględni przedewszystkiem studja praktyczne w szpitalu, sanatorjum, oraz w poradniach przeciwgruźliczych, gdzie każdy ze słuchaczy będzie miał możność dokładnego zaznajomienia się z techniką zakładania odmy. Ponadto kurs obejmie wykłady teoretyczne o odmie sztucznej i jej powikłaniach, oraz o walce społecznej z gruźlicą.

Podania o przyjęcie na kurs nadsyłać należy w terminie do 15 lutego b. r. do Polskiego Związku Przeciwgruźliczego w Warszawie ul. Chocimska Nr. 24 (gmach Państwowej Szkoły Higjeny).

Do podania należy dołączyć krótki życiorys, oraz ew. zaświadczenie instytucji, delegującej lekarza na kurs.

Kandydaci, zgłaszający się na kurs odmy leczniczej dla lekarzy, mogą ubiegać się o przyznanie stypendjum w wysokości 200 złotych.

Międzynarodowa wymiana dzieci na kolonje.

W dniu 29 b. m. odbędzie się w Berlinie międzynarodowa konferencja w sprawie sprowadzania na kolonje do ojczystych krajów, dzieci, zamieszkałych na obczyźnie.

W konferencji wezmą udział przedstawiciele szeregu państw, między innemi Polski, Niemiec, Rumunji, Czechosłowacji, Węgier i t. d.

Obrady poświęcone będą omówieniu akcji kolonijnej w roku bieżącym, w szczególności zaś ustalone zostaną liczby dzieci, jakie sprowadzone zostaną na kolonje przez poszczególne kraje, sprawy kosztów przejazdu i t. d.

Z ramienia Polski wezmą udział w konferencji przedstawiciele Towarzystwa Pomocy Dzieciom i Młodzieży Polskiej w Niemczech, które sprowadza corocznie na kolonje do kraju dzieci polskie, zamieszkałe na terytorjum Rzeszy.

Miasta szwedzkie organizują kursy dokształcające dla bezrobotnych.

Władze miejskie Sztokholmu i Gothenburga, prócz dostarczenia bezrobotnym pracy przy uprzątaniu śniegu, zorganizowały ostatnio kursy dokształcające dla młodych bezrobotnych. Kursy te obejmują szereg przedmiotów praktycznych. Ponadto w każdem z tych miast prowadzone są szkoły dla bezrobotnych przez studentów uniwersytetu, przyszłych nauczycieli. Studenci szwedzcy kierują również obozami dla bezrobotnych, zorganizowanemi w różnych częściach kraju.

Samobójstwo na cmentarzu.

W części wczorajszego numeru donosiliśmy o zamachu samobójczym młodej kobiety na cmentarzu Łyczakowskim. Dochodzenia wykazały, że była to bezrobotna bufetowa Marja Jaworska. Ostatnio pracowała w „Grocie" i kawiarni „Elite". Przed dwoma miesiącami straciła zajęcie, a nie mogąc znaleźć pracę, wczoraj targnęła się na swe życie.

+3,8, przy opadzie 0,1 mm. — 21.773 m. sześc. a w niedzielę dnia 21 b. m. przy temp. najniższej —2,5 i najwyższej —0,2, przy opadzie 0 mm. zużyto 18.635 m. sześc. wody.

—o—

Dancing-bridge: dnia 28 stycznia b. r. odbędzie się w wytwornych salach Kasyna i Koła literacko-Art. przy ul. Akademickiej 13, dancing-bridge. — Początek o godz. 21-szej. Wstęp 2 zł. dla członków i Akdemików 1 zł. 184

Ceny soli i zapałek — zostaną obniżone.

Preliminarz budżetu na najbliższy rok gospodarczy 1934/35 przewiduje wpłatę do Skarbu Państwa ze strony monopoli w sumie około 645,500.000 złotych. Już ta jedna liczba dowodzi, jak ważną rolę grają monopole w naszej gospodarce państwowej. Dochody z nich stanowią w naszym budżecie największą pozycję po stronie wpływów do Skarbu Państwa i wynoszą od szeregu lat około 30 proc. ogółu dochodów państwowych. (W r. 1932/33 n. p. — 31'22 proc.).

Równie doniosłą jest rola monopoli w życiu gospodarczem kraju. Monopole te są aparatem, w którym pracuje 2.000 urzędników i do 14.000 pracowników fizycznych. Przez monopole przelewają się miljardy złotych rocznie, współpracują one ze 150.000 przedsiębiorstw handlowych. Są warsztatem produkcji i sprzedaży wyrobów tak podstawowych, jak sól i zapałki, tak ważnych jak spirytus produkowany na cele przemysłowe, tak rozpowszechnionych, jak tytoń.

Kryzys gospodarczy odbija się ujemnie na dochodach monopoli. Mimo, że odpada tu moment konkurencji, gdyż monopole mają wyłączne prawo produkcji i sprzedaży, powszechne zubożenie ludności zmniejsza zbyt wyrobów monopolowych. Dość wspomnieć dla przykładu, że n. p. konsumcja soli wynosiła w 1928 — 9'9 kg. na jednego mieszkańca, w r. 1932 już tylko 8'8 kg. W niektórych działach ten spadek konsumcji został zahamowany przez odpowiednią politykę cen. Obniżka cen na spirytus i tytoń wywołała nawet zwyżkę konsumcji spirytusu i tańszych gatunków tytoniu.

Świadczy to o tem, że należy ich dalej w wytkniętym już kierunku i przystosowywać ceny wyrobów monopolowych do sytuacji finansowej społeczeństwa. Po spirytusie i tytoniu kolej na sól i zapałki!

Jak wynika z niedawnych debat w sejmowej komisji budżetowej i ze złożonych tam oświadczeń Rządu, sprawa ta bliska już jest realizacji. Gdy chodzi o zapałki, zagadnienie jest o tyle trudniejsze do rozwiązania, że wchodzi tu w grę nietylko Rząd, ale i spółka eksploatująca monopol zapałczany. Ale i dzisiejsi dzierżawcy tego monopolu dochodzą wreszcie do przekonania, że dotychczasowa ich polityka sztuwnych i wygórowanych cen na zapałki oddziaływa ujemnie na ich własne przedewszystkiem interesy.

Konsumcja zapałek spada niewstrzymanie. W r. 1932 spadek ten w porównaniu z r. 1931 wynosił 11'15 proc. i postępuje dalej. Ograniczenie zakupu zapałek dochodzi do niebywałych rozmiarów. Szerzy się nagminnie używanie zapalniczek, nielegalnie importowanych i sprzedawanych. Ludność wiejska w uboższych województwach wschodnich powraca do hubki i krzesiwa lub też dzieli każdą zapałkę na dwie części. Te fakty dające w rezultacie znaczny spadek konsumcji zapałek, przełamały wreszcie upór spółki dzierżawiącej monopol, to też wszczęła ona pertraktacje z Ministerstwem skarbu o wypuszczenie specjalnego gatunku zapałek tańszych. Najbliższe już tygodnie winny przynieść pozytywne rozwiązanie tej sprawy.

Ważniejszą bezsprzecznie jest sprawa obniżenia ceny soli, tego podstawowego produktu, niezbędnego w najbiedniejszem nawet gospodarstwie. Zubożała wieś oszczędza i na tym wydatku. Równolegle ze spadkiem konsumcji soli jadalnej wzmaga się pokup na sól bydlęcą, używaną obecnie przez szerokie rzesze biedoty wiejskiej przy przyrządzaniu strawy ku największej szkodzie dla zdrowia i higjeny społecznej. Bezsilne są, wobec tego nagminnego zjawiska, próby administracyjnych utrudnień, wymagających od nabywcy soli bydlęcej odpowiednich zaświadczeń o posiadaniu bydła lub nierogacizny. Jedynem wyjściem być tu może obniżka ceny soli jadalnej.

To też obniżka ta jest już rzeczą niedalekiej przyszłości. Połączona ona musi być jednak z odpowiednią reorganizacją monopolu solnego, by obniżka cen nie odbiła się zbyt ujemnie na dochodach Skarbu Państwa. Reorganizacja może wyrazić się przedewszystkiem w zamknięciu tych sali i warzelń, w których produkcja względnie wydobycie soli jest zbyt drogie z powodu przestarzałych i prymitywnych ich urządzeń. Interesy lokalne ustąpić tu muszą dobru całości. Uzyskane tą drogą oszczędności zezwolą na obniżenie ceny soli, spełnią postulat szerokich warstw, przedewszystkiem ludności wiejskiej.

Wieś pozbawiona niemal zupełnie gotówki odczuje obniżkę cen za zapałki i sól, jako prawdziwą ulgę. Rolnik nasz jest również zainteresowany bezpośrednio w monopolu tytoniowym, który opiekuje się krajową produkcją tytoni oraz w monopolu spirytusowym, bo z nim łączy się nierozerwalnie rozwój gorzelnictwa. Od innych monopoli oczekuje obniżki cen i przystosowania ich do dzisiejszej sytuacji wsi. **Ra.**

Morderca z ulicy Świętokrzyskiej jest pasierb zamordowanej.

Śledztwo prowadzone energicznie przez Wydział Śledczy P. P. doprowadziło szybko do ustalenia osoby mordercy ś. p. Mańkowskiej.

Dochodzenia prowadzone na miejscu zbrodni od godz. 14.30 do późnej nocy wyświetliły szereg niejasnych początkowo faktów. Ustalono, że drzwi domu ś. p. Mańkowskiej były zamknięte już od wtorku na kłódkę, która była stale przy drzwiach piwnicy. Gdy do czwartku drzwi mieszkania denatki były nadal zamknięte, sąsiad jej krawiec Juljan Więcławicz zawiadomił policję.

Na miejscu nie znaleziono śladów włamania, ani też porozrzucanych rzeczy. Ciosy mordercze były zadane w głowę z tyłu, gdy ś. p. Mańkowska była zajęta praniem bielizny.

Jedynym śladem pozostawionym przez mordercę na miejscu zbrodni były okrwawione skórzane rękawiczki. One to przyczyniły się w wielkiej mierze do ustalenia osoby mordercy.

Ś. p. Mańkowska była ponadto znana ze swej ostrożności; nikogo obcego nigdy do mieszkania nie wpuszczała. Zatem musiał być to jakiś jej znajomy, lub może krewny.

Ś. p. Antonina Mańkowska z domu Ladaczkówna, była córką tercjana szkolnego; po ukończeniu seminarjum objęła posadę nauczycielki. Kilkanaście lat temu wyszła za wdowca Bolesława Mańkowskiego, który miał dwu synów z pierwszego małżeństwa: Bolesława, obecnie 19 lat liczącego, który przebywa w szpitalu chory na zapalenie stawów i 22-letniego Wacława, służącego w VI. dywizjonie samochodowym we Lwowie. Z małżeństwa tego urodziło się dwoje dzieci: 12-letnia obecnie Stasia i 9-letni Mieczysław.

Gdy ś. p. Mańkowska sprzedała swój domek na Bogdanówce, po śmierci jej męża dochodziło nieraz do ostrych scysyj na tle pieniężnem pomiędzy nią a starszym pasierbem Wacławem, który wyłudzał pieniądze od macochy na ciągłe hulanki.

W toku dochodzeń okazało się, że Wacław Mańkowski jeszcze we wtorek opuścił koszary VI. dywizjonu samochodowego i dotąd nie powrócił. Gdy w dodatku koledzy Mańkowskiego rozpoznali jego rękawiczki, pozostawione na miejscu zbrodni, stało się jasnem, że on dokonał tej zbrodni.

Dopiero wczoraj około godz. 5-tej nad ranem w mieszkaniu rejestrowanej dziewczyny J. Kilarskiej, zam. przy pl. Strzeleckim 2, ujęto Wacława Mańkowskiego.

Przesłuchany w Wydziale śledczym P. P. Wacław Mańkowski przyznał się do zbrodni.

Z matką kłócił się często o pieniądze. Gdy ostatnio, we wtorek odmówiła mu ponownie pieniędzy, uderzył ją wpierw w głowę kolbą do lutowania, którą trzymał w ręce i bił tak długo, aż straciła przytomność. Potem chwycił za siekierę. Macochę zabił ze złości.

Następnie po dłuższych poszukiwaniach znalazł 160 zł. w gotówce i książeczkę oszczędnościową na 1000 zł. Po zbrodni Mańkowski wraz ze swym znajomym, pomocnikiem mechanicznym Hrynkiem, który czekając na Mańkowskiego, nic nie wiedział, co się w domku działo, udał się do kasy, podjął 600 zł., kupił sobie ubranie i płaszcz. Resztę pieniędzy przepił w ciągu nocy. Na drugi dzień podjął z książeczki pozostałe 400 zł. Drugą noc pił również, a nad ranem udał się do mieszkania Kilarskiej, gdzie go ujęto. **Wacław, Felicjan Mańkowski, który jest z zawodu szoferem, stanie przed wojskowym sądem doraźnym prawdopodobnie już w przyszłym tygodniu.**

—o—

Jak należy traktować męża.

Mężatki nowojorskie cisną się tłumnie na kazania pastora metodystów Rev. T. H. Gallagher'a, których tematem jest „pedagogika" ogniska domowego. Pastor Gallagher odpowiada na pytanie: jak należy traktować męża? — szeregiem rad i wskazówek w stylu amerykańskim. „Po wyjściu zamąż — mówi pastor — nie należy spoczywać na laurach powodzenia i zaniedbywać się. Stenotypistkę w biurze lub manicurzystkę u fryzjera interesuje mężczyzna żonaty tak samo, w tym samym stopniu co kawaler. A, być może, zarzucają one wędkę, aby złowić waszego męża. Starajcie się zachować przeto waszą młodość i świeżość. Młodość jest więcej warta i droższa od pereł lub brylantów. To jest główna rzecz, a gdy młodość już was odejdzie, nie powróci nigdy. Dbajcie o swoją fryzurę, nie żałujcie pudru ani szminki. Dbajcie o swoje suknie tak samo, jak to czyniłyście przed zamążpójściem. Nie noście codzień tej samej sukni, zmieniajcie toaletę w miarę możności. Nie zaniedbujcie kuchni, starajcie się, aby jedzenie nie było monotonne. Okazujcie zainteresowanie dla męża i w ten sposób, że słuchajcie z uwagę tego co mówi. Wówczas będzie miał dla was względy i będzie się lepiej liczył z waszem zdaniem. Nie okazujcie złego humoru, czekajcie aż ten nastrój minie. Mężczyźni nie lubią kłótliwych i zgryźliwych żon. Jeżeli będziecie się starały pokazywać mężowi tylko z najlepszej strony, to i jemu będzie wstyd kompromitować się przed wami".

Rady pastora Gallagher'a są praktyczne i współczesne, dla europejczyka dziwaczną jednak wydaje się „konieczność" wygłaszania tego rodzaju kazań w świątyni. W Ameryce bywa inaczej.

M.

Ruch autobusowy w Żółkwi

Po oczyszczeniu gościńca na odcinku Żółkiew - Lwów z wielkich zasp śnieżnych, dokonana przez Powiatowy Zarząd Drogowy, podjęty został ruch autobusowy na tym szlaku.

—o—

Szkoły polskie w Niemczech.

Przed rokiem 1928, t. j. przed ukazaniem się rozporządzenia rządu pruskiego, zezwalającego na zakładanie polskich szkół mniejszościowych, szkół polskich w Niemczech nie było. Jedynie na Śląsku Opolskim, gdzie obowiązuje konwencja genewska, istniały szkoły mniejszościowe w liczbie 30. W szkołach tych pobierało naukę języka polskiego około 700 dzieci, a religii uczy się w języku polskim około 3700 dzieci śląskich, czyli niespełna 5 prc. ogólnej liczby dzieci w wieku szkolnym.

Natomiast po całych Niemczech były rozsiane kursy języka polskiego, a liczba ich wynosiła przeszło 60, najwięcej w Westfalji, o frekwencji przeszło 3000 dzieci. Dla dziatwy pozaszkolnej Związek Polskich Towarzystw Szkolnych utrzymuje ochronki, których liczba wynosiła 24.

W r. 1928 rząd pruski wydał „Ordynację Szkolną“ zezwalającą na zakładanie polskich szkół mniejszościowych.

Wówczas Związek Polskich Towarzystw Szkolnych przystąpił do organizowania polskich szkół prywatnych, których liczba wynosiła: Pogranicze — szkół 28, powiat bytowski — szkół 4, Powiśle — szkół 9, Warmja — szkół 12, Górny Śląsk — szkół prywatnych 3. Do szkół tych uczęszczało 1713 dzieci, a pracowało w nich 75 nauczycieli, przeważnie obywateli polskich, bo w myśl ordynacji szkolnej przysługuje mniejszości polskiej w Niemczech prawo sprowadzania sił nauczycielskich z Polski.

Szkoły polskie są narażone często na napady bojówek niemieckich, a także na rozliczne szykany ze strony władz rządowych. Głośny był swego czasu napad na szkołę polską w Mikołajkach, w Prusach Wschodnich. Prócz szykan i teroru stosują Niemcy wszelkiego rodzaju inne metody, ażeby dzieci nie dopuścić do szkół polskich. N. p. w okresie świąt Bożego Narodzenia propaganda germanizacyjna wśród dzieci polskich odbywa się drogą wabienia dzieci i przyciągania ich podarkami na stronę niemiecką. Zaobserwowano, że we wszystkich szkołach niemieckich urządzano gwiazdki dla dzieci o dzień lub dwa wcześniej przed gwiazdką w szkołach polskich i obdarzano dzieci niezwykle hojnie, zwłaszcza dzieci polskie. Hojność ta, rzecz oczywista, ma wyraźne cele na oku. I dlatego jest rzeczą niezmiernie ważną, ażeby społeczeństwo polskie poparło jak najenergiczniej akcję „Związku Obrony Kresów Zachodnich“, który zajmuje się opieką dzieci polskich w Niemczech. Wogóle społeczeństwo nasze powinno interesować się stale i z wielką uwagą zagadnieniem mniejszości polskiej w Niemczech, a w szczególności tak żywotną sprawą jak szkolnictwo. Wobec szkolnictwa tego stosuje się często z powodzeniem represje finansowe. N. p. w pewnej miejscowości Prus Wschodnich jeden z Polaków, chcąc uzyskać pożyczkę gminną, musiał się wobec sołtysa zobowiązać, że odbierze dzieci swe ze szkoły polskiej. W innym wypadku sołtys zagroził cofnięciem renty ojcu, jeżeli nadal dzieci swe będzie posyłał do szkoły polskiej. Robotnikom, pracującym u właściciel. ziemskich, grozi się wydaleniem z pracy za posyłanie dzieci do szkół polskich.

W takich warunkach rozwój szkolnictwa polskiego napotyka na ogromne trudności i tylko wielka siła woli może to szkolnictwo utrzymać.

Związek Polskich Towarzystw Szkolnych przystąpił do organizowania prywatnych szkół dokształcających z polskim językiem wykładowym.

Większość nauczycieli w szkołach polskich to obywatele polscy, sprowadzeni na podstawie „Ordynacji“ z Polski do Niemiec. Jednak szkolnictwo polskie w Niemczech odczuwa wielki brak nauczycieli. I jest rzeczą niezmiernie ważną i konieczną, ażeby do seminarjów polskich przyjmować kandydatów z Niemiec, aby w ten sposób wykształcić kadrę przyszłych wychowawców dzieci polskich w Niemczech. W pierwszej połowie roku 1933 stan szkolnictwa polskiego w Niemczech przedstawiał się jak następuje: Publiczne szkoły powszechne z polskim językiem nauczania 24, prywatne szkoły powszechne z polskim językiem nauczania 64, prywatne szkoły dokształcające 5, prywatne gimnazjum 1. Nauka języka polskiego w publicznych szkołach niemieckich 15. Prywatne kursy języka polskiego 105, prywatne ochronki polskie 29. Razem zakładów 243, uczniów 7218.

A jak się przedstawia szkolnictwo niemieckie w Polsce? Istnieje w Polsce 839 zakładów niemieckich. Z tego 660 szkół powszechnych z językiem niemieckim, utrzymywanych przez Państwo Polskie; reszta są to szkoły prywatne w tem 34 zakładów średnich. Dodać należy, że ogólna liczba Niemców w Polsce nie dochodzi miljona, a liczba ludności polskiej w Niemczech wynosi 1,300.000.

Po długich staraniach i trudach udało się uruchomić w Bytomiu polskie gimnazjum prywatne. Rozpoczęło ono swoją pracę 8 listopada 1932 r., licząc 97 uczniów, a dziś ma ich 150. Gimnazjum to jest bardzo ważną placówką polską na Śląsku Opolskim. Jednak już w najbliższym czasie społeczeństwo polskie będzie musiało pomyśleć o założeniu drugiego gimnazjum polskiego w Niemczech.

Związek Polskich Towarzystw Szkolnych rozpoczął starania o założenie w Olsztynie, w Warmji, w Prusach Wschodnich, polskiego gimnazjum prywatnego z internatem. Pruskie ministerstwo oświaty przyrzekło udzielić swego zezwolenia, jednak sprawa nie ruszyła dotychczas z miejsca z powodu braku funduszów.

Jednak fundusze te muszą się znaleść!

Jeżeli społeczeństwo polskie zdobyło się na wysiłek stworzenia gimnazjum w Bytomiu, to musi również zdobyć się na wysiłek stworzenia gimnazjum polskiego w Olsztynie.

Wszak chodzi o ratowanie z zalewu germanizacji Mazurów Pruskich i Warmiaków! Wszak chodzi o budzenie ducha polskiego na północnych rubieżach Rzeczypospolitej, na terenie dawnych Prus Książęcych.

Na fundusz szkolnictwa polskiego za granicą powinny popłynąć obfite datki, przeznaczone specjalnie na otwarcie gimnazjum polskiego w Warmji i na Mazurach. Gimnazjum to będzie czynem, wielkim czynem, godnym naprawdę Narodu Polskiego!

Dr. Jan Rogowski.

Pocałunek Eskimosów.

Higjeniści i esteci całego świata zabierają coraz częściej głos na temat pocałunku, uważając ten sposób uzewnętrzniania uczuć serdeczności za rzecz nietylko przesadną, ale wysoce niehigjeniczną. Pocałunek w usta — mówią — jest najlepszym rozsadnikiem wszelkich chorób, potrafi w najzdrowszy organizm przeszczepić zarazki i w efekcie wywołać zaburzenia organiczne. Zarzuca się ludziom cywilizowanym, że w erze wielkiego postępu, doniosłych wynalazków i rozwoju medycyny, stosują zwyczaje, jakie możnaby tolerować w okresie średniowiecza. Wrogowie pocałunku, energicznie zwalczani przez wszystkich zakochanych, posługują się przykładami zaczerpniętemi z obyczajów ludzi dzikich, niżej stojących w pojęciach o kulturze. Chińczykowi wystarcza do okazania wielkiej serdeczności głęboko oddany ukłon, na wyspach Filipińskich dzikie plemiona uderzają w otwarte dłonie, murzyn zaś nie całuje ukochanej w usta, lecz przykłada jej rękę do swego czoła. Ale te przykłady nie trafiają nam jakoś do przekonania.

Tymczasem zapalonym higjenistom wpadł nowy atut do ręki. Znów zaczęli zabierać głos operując niezwykle bogatym materiałem dowodowym. Otóż okazuje się że narodem, używającym najhigjeniczniejszego pocałunku są — Eskimosi. Ci nieznani nam bliżej mieszkańcy Dalekiej Północy, których ciężkie, pełne trudów życie wśród wiecznych lodów nie ma sobie równego, nie całują się w usta, lecz zbliżają do siebie nosy i delikatnie pocierają je. Oto najdoskonalszy i najprostszy sposób odzwierciedlenia uczuć miłosnych.

O tym niezwykłym „pocałunku“ Eskimosów dowiedział się świat kulturalny dopiero przed kilkoma tygodniami i to dzięki wytwórni filmowej, która pod wodzą słynnego reżysera W. S. Van Dyke'a wysłała w krainę Eskimosów specjalną ekspedycję, i ta w ciągu kilkunastu miesięcy zrealizowała w tem tak malowniczem tle wielki film p. t. „Eskimo“, nazwany przez prasę imponującym dramatem wśród lodów Arktyku.

Prezes amerykańskiej Ligi, zwalczającej pocałunek w usta, zwrócił się do reżysera Van Dyke'a i kilku członków ekspedycji filmowej z prośbą o wydanie opinji o „pocałunku“ Eskimosów.

— To piękny zwyczaj — oświadczył Van Dyke — najczystsza forma wypowiedzenia uczuć. W czasie długich miesięcy, jakie spędziłem z moim sztabem wśród Eskimosów, nakręcając mój najnowszy film, tak zżyłem się z tubylcami, że zwolna zacząłem przyjmować ich zwyczaje. Najlepszym tego dowodem wypadek, jaki mnie spotkał w dniu powrotu z Arktyku w domu pewnych znajomych. Oto w chwili witania się z panią domu zbliżyłem do niej twarz i machinalnie wprost chciałem „pocałować“ ją na sposób Eskimosów. W ostatniej jednak chwili potrafiłem opanować się.

Mala, bohater filmu „Eskimo“ uważa całowanie w usta za coś niezwykle zabawnego, a partnerka jego, Iva, nazwana „północną Gretą Garbo“, której pojawienie się w Hollywood wywołało zrozumiałe zainteresowanie, oświadczyła, że nie uważa, aby całowanie w usta było przyjemniejsze od czułego pocierania nosami, tembardziej, że białe kobiety mają zawsze usta umalowane.

Film „Eskimo“ pojawi się wkrótce na polskich ekranach i wówczas będziemy mogli sprawdzić, czy przyjemniej jest całować w usta, czy też stosować „pocałunek“, jaki znają Eskimosi.

Ozdabianie wnętrza cerkwi Bazylianów w Żółkwi

Trwające od 2 lat roboty około ozdobienia wnętrza tut. cerkwi OO. Bazyljanów malowidłami ściennemi prowadzone przez artystę prof. Juljana Bucwaniuka, postąpiły o tyle naprzód, że w tych dniach ukończone zostały kopuła i prezbiterjum. Całość przedstawiająca sceny z biblji Starego i Nowego Testamentu wykonana w stylu neobizantyjskim, oparta jest na motywach ludowej sztuki zdobniczej. Twarze figur są przeważnie portretami żyjących osób duchownych i świeckich przedstawicieli kultury i sztuki ukraińskiej, tudzież zasłużonych w dziele odbudowy cerkwi. Ozdabianie dalszych ścian cerkwi potrwa jeszcze około 3 lat.

PAMIĘTAJMY O CELACH I ZADANIACH TOW. SZKOŁY LUDOWEJ.

Wybór królowej karnawału na Balu Prasy.

Zapowiedziany na dzień 1. lutego tradycyjny Bal Prasy obudził ogromne zainteresowanie. Codziennie pod adresem komitetu balowego napływają nietylko ze Lwowa, ale i z innych miast, zapytania i zgłoszenia, będące najwymowniejszym dowodem powszechnego zainteresowania tą największą w obecnym karnawale imprezą zabawową.

Bogaty i urozmaicony program Balu Prasy obejmuje m. in. wybór w drodze plebiscytu „Królowej Karnawału“ lwowskiego, oraz dwóch wicekrólowych. Ponadto odbędzie się głosowanie na „najwytworniejszego mężczyznę“ z pośród uczestników balu. Przewidziane są ponadto inne atrakcje i niespodzianki. W czasie balu ukaże się biuletyn balowy, zawierający m. in. także opis toalet obecnych pań.

Bal Prasy odbędzie się, jak wiadomo, w pięknie odnowionych salach Kasyna i Koła Lit. Artystycznego. Do tańców przygrywać będzie wyborowa orkiestra. Na aranżerów pozyskano prawdziwych mistrzów w tej dziedzinie.

Komitet balowy komunikuje za naszem pośrednictwem, że osoby, które skutkiem mylnych lub niedokładnych adresów nie otrzymały zaproszeń na Bal Prasy, mogą zgłaszać się po nie pod adresem: Towarzystwo Dziennikarzy Polskich, Lwów ul. Sokoła 4.

Kronika karnawałowa.

BAL PRASY dnia 1 lutego b. r. w salach Kasyna i Koła Lit. - Art.

KARNAWAŁOWY WIECZÓR TANECZNY T. O. M. odbędzie się dnia 27 stycznia 1934, w salach II. Domu Techników przy ul. Abrahamowiczów.

RAUT ZWIĄZKU STRZELECKIEGO odbędzie się dnia 3 lutego b. r. w salonach 40 p. p.

BAL INŻYNIERJI I PRASY TECHNICKIEJ, dnia 27 stycznia b. r. w salach Kasyna i Koła Lit. - Art.

Uroczystość Jordanu na terenie Małopolski Wsch.

Na terenie Małopolski wschodniej w całym szeregu miejscowości obchodzony był w tym roku bardzo uroczyście Jordan z udziałem społeczeństwa polskiego, ruskiego i ukraińskiego. Na wszystkich uroczystościach byli obecni przedstawiciele władz i oddziały honorowe wojska pod dowództwem oficerów. Licznie występowało w uroczystościach duchowieństwo grecko-katolickie i rzymsko-katolickie.

Jak donosi Ag. Wschód ze Złoczowa, święto Jordanu wypadło bardzo uroczyście z powodu licznego udziału przedewszystkiem duchowieństwa grecko-kat. z ks. proboszczem Jurykiem na czele, który wystąpił w asyście szeregu księży: Stycyszyna, Buka, Mykietyna, Markiewicza i Sokołowskiego. Święcenie wody odbyło się przy studni obok Zamku. Honory wojskowe oddawała kompanja 52 p. p. Podczas uroczystości orkiestra wojskowa odegrała hymn narodowy. Na święto Jordanu przybyli liczni reprezentanci władz, organizacyj społecznych i t. p.

W Zaleszczykach święcono wodę na Dniestrze, z udziałem około 2000 uczestników. Podczas uroczystości grały dwie orkiestry, honory wojskowe oddawał oddział miejscowego K. O. P.

Nieprawdziwe pogłoski o zniesieniu sądu grodzkiego w Starym Samborze.

Pojawiły się pogłoski, jakoby Sąd grodzki w Starym Samborze miał być zniesiony. Agencja Wschód dowiaduje się, że czynniki miarodajne powołane do ewentualnego zniesienia Sądu, nie poczyniły żadnych kroków zmierzających do likwidacji Sądu grodzkiego w Samborze.

Możliwe jest, że pogłoski na temat rzekomej likwidacji Sądu powstały wskutek zarządzonego przez Prezydjum Sądu apelacyjnego we Lwowie badania na tle uzgodnienia granic terytorjum działalności Sądu w Starym Samborze z granicami powiatu. Zarządzenie to nie przesądza wcale kwestji zniesienia Sądu. Pogłoski o likwidacji wyżej wymienionego Sądu są zupełnie nieaktualne.

DZIAŁ SZACHOWY

POD REDAKCJĄ J. ŚWITLIKA I M. KMIECIOWICZA

L. 107.

J. Fux (Warszawa)

(Oryginalne).



Mat w 2 posunięciach.

L. 108.

L. Tuhan-Baranowski (Warszawa)

(I. nagr. „British Chess Magazine“ 1933 r.).



Mat w 2 posunięciach

Porażka Spielmana we Lwowie.

(+6 — 7. = 27).

Dnia 19 stycznia b. r. odbył się we Lwowie ciekawy match szachowy pomiędzy mistrzem szachowym Spielmanem należącym obok Aljechina Capablanci i Flohra. do 4-ch najwybitniejszych simultanistów świata — a reprezentacja Lwowa złożona z 40-tu znanych szachistów lwowskich.

Po 9-godzinnej rozgrywce poniósł Spielman pierwszą w swej karjerze szachowej porażkę w seansie simultanowym. Z 40-tu granych partyj. 27 skończyło się wynikiem remisowym. 6 partyj Spielman wygrał, natomiast 7 przegrał.

Match miał nader interesujący przebieg. Początkowo zapowiadało się b. niekorzystnie dla Lwowian. którzy w otwarciach, otrzymali niemal na wszystkich szachownicach, gorsze pozycje Jednakże wobec dużej ilości rozgrywanych partyj. nie mógł Spielman osiągniętych korzyści należycie zrealizować. począł on się wobec tego w wielu nawet lepszych dla siebie partiach godzić na remis pozostawiając sobie tylko te partie w których przewaga Jego była wybitna. Powyższa taktyka jednakowoż zawiodła Spielmana gdyż szybko wypuścił on z gry słabszych graczy z którymi mógł ewentualnie wygrać u pozostałych zaś. stosunkowo silniejszych graczy napotkał na znaczny opór. wskutek którego musiał na kilku szachownicach skapitulować. jeszcze kilka partyi oddać po bezskutecznych wysiłkach za remis. wygrywając w sumie zaledwie na 6 szachownicach.

Wygrali z mistrzem następujący gracze: Słobodjan (w pięknym stylu). Perycz. Madfes. Schleyen. Szewczyk. Flaks i Towarnicki

Remisowali: Mellet. Kuenstler. Gepert. Frączek. Sawicki Hetper Libmann. Schlossberg Schmer. Kaufmann. Warth. Sokołowski, Hawrysz Turjański. Eidelheit. Sulik. Puczyński. Bombach, Świdrak. Metzger. Lewental. Schaechter. Schoenfeld. Tennenbaum Katzner Turkiewicz. Bilyk.

Przegrali: Fraenkel, Gerstenfeld. por. Sternak. dr. Liebling. por. Kolbuszewski Laskowski.

Zaznaczyć należy. że w seansie nie brało udziału szereg silnych graczy lwowskich. a w szczególności: H Friedman St. Popel. Romanyszyn. Z. Turkiewicz Sulik. Pomochaczi. prof. Danczowski. Stachnik. Lipowy. dr Elster Kmietowicz i. i.

Impreza udała się pod każdym względem. Zasługa w tem dr. Romana i mgr. Madfesa, którzy swą ofiarną pracą w lwiej części przyczynili się do jej powodzenia.

PARTJA L. 75.

ANGIELSKA

Białe: **Dr. A. Aljechin** Czarne: **A. Lilienthal**

Grana 30 grudnia 1933 r.. na turnieju w Hastings.

1 c4. e5; 2. Sc3. Sf6; 3. e4. Sc6; 4. f4. d6; 5 d3. Gg4; 6. Ge2. h5; 7. Sf3. Ge7; 8. Ge3. Hd7; 9. h3!. Gxf3; 10. Gxf3. exf4; 11. Gxf4. Sd4; 12. Ge3. Sxf3+; 13. Hxf3. He6; 14. Sb5!. Hd7; 15. Sd4. 0—0—0; 16. Sf5!. Se8;

Po 16... g6?; nastąpiłoby 17. Sxe7. Hxe7; 18. Gg5. i czarne tracą figurę.

17. Gd4. Wg8;

17.... Wh7?; 18. Sxe7. Hxe7; 19. Hf5+.

18. Hxh5. g6; 19. Hg4. —;

19. —. gxf5!; 20. Hxg8. Gh4+; 21. Gf2. Sf6; 22. Hxd8+. Hxd8; 23. Gxh4. Hh8; 24. Gxf6. Hxf6; 25. 0—0—0. fxe4; 26. dxe4. Hf4+; 27. Wd2. Hxe4; 28. h4!. Hxc4+; 29 Kb1. Hf4; 30. Wd2—d1. Hh6; 31. g4!. Kd8?; 32. Wd—e1. a5; 33. h5. a4; 34. a3 f6;

Groziło: 35. g5!. Hxg5; 36. h6. Hf5+; 37. Ka1 Hh7; 38. We—g1, następnie Wg7 i h7.

35. We6!. Kd7; 36. g5!. Hxg5; 37. h6. Hg2;

Lub 37.... Hf5+; 38. Ka1. Hh7; 39 Wxf6 i t d.

38. Wc6—e1. Hg6+; 39. Ka1. Hh7; 40. We—g1. Ke6; 41. Wg7. He4; 42. Wh—g1. Hh4; 43. h7. b5; 44. Wxc7. Hh8; 45. We1+. Kd5; 46. Ka2!. Kd4; 47. Wd1+. Kc3;

Po 47.... Hxd1; wygrywa 48. h8H. Hb3+; 49. Kb1 następnie Wc1 lub Wc2.

Zaś po 47..., Ke5; wygrywa 48. We7+. nast. Wf1+ i t d.

48 Wxd6. He8; 49. Wxf6. Hh8; 50. Wh6. Kf4; 51. Wc8!. Hxc8; 52. Wh4+. —;

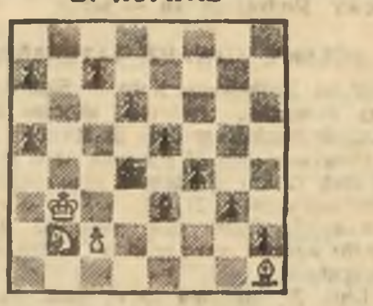
Ciągiem tym odbierają białe przeciwnikowi nadzieje na ewent. późniejsze wieczne szachowanie.

52. —. Kg5; 53. h8H. He6+; 54. Kb1. He1+; 55. Kc2. He2+; 56. Kc3 i Czarne poddały

Końcówka.

L. 10.

B. Horwitz



Białe zaczynają i wygrywają.

ROZWIĄZANIE KOŃCÓWKI L. 9.

O. Nerong: 1. Gf7—h5!

1.... Gc4; 2. Ge2!. Gd5; 3. Gxb5!. Kc7 (3.... Kxb5; 4. a7!.); 4. Kb2.

I. Kd6; 5. a7. Ke6; 6. Gc4! i wygrywa. Po 5.... Kc7; wygrywa 6. Gc4. zaś po 5.... Kc5; 6. Gxd7. Kb6; 7. Ge6!

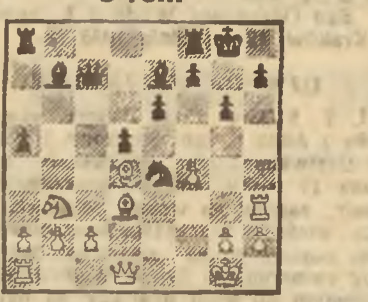
II. 4.... Kd8; 5 a7. Ke8; 6 Kc3. Ga8 (6.... Kf7; 7. Gc4!); 7. Kd4. Kf7; 8. Gc4+. Kxf6; 9 Gd5 i wygrywa.

Jak zagrałbyś w tej pozycji?

L. 14.

Turniej o mistrz Finlandji na rok 1933.

S rom



Wilen

Białe zaczynają.

ROZWIĄZANIA POZYCJI L. 14.

37. Gxe4. dxe4; 38 Hh5!. —;

I niema ratunku dla czarnych. Po 38.... gxh5; nastąpi 39. Wg3+ i mat w nast. pos. Zaś po 38... Gh4; nastąpi 39. Hxh7+!!, Kxh7; 40. Wxh4+ i także mat w nast. pos.

ROZMAITOŚCI.

Lwów. Rozgrywki na rok 1934 rozpoczną się w kl. A 28 b. m. Na ostatniem walnem zgromadzeniu Lw O. Z Sz. uchwalono zmniejszenie ilości członków każdej drużyny do 6 osób. Poza tem stworzono klasę rezerw. w której grać będą rezerwy drużyn A i B klasowych.

Stanisławów. Dnia 19 grudnia 1933 r. rozpoczął się w lokalu Koła Z. U. P (Związek kolejowy) przy ul 3 Maja 38/I. p., turniej szachowy o mistrz Klubu na rok 1934. W rozgrywkach bierze udział 16 graczy. Zakończenie turnieju przewidziane jest na 15 lutego 1934 r. (L. D.)

Moskwa. Urządzony tu. z okazji pobytu Flohra. wielki turniej „błyskawiczny“. zakończył się niespodziewanem zwycięstwem Rjumina. który zajął pierwsze miejsce z 11 pkt. Dalsze miejsca zajęli: II. Flohr 10½ pkt III.—IV. Grigoriew i Loewenfisch po 8 pkt. V. Masel 7½ pkt. i t. d (14 uczestników).

Kronika Ziemi Stanisławowskiej.

Sensacyjna skarga przeciw lekarzowi.

Jeden z górników zajętych w zakładach „Tesp“ w Kałuszu wystąpił ze skargą cywilną przed sądem okręgowym w Stryju przeciw kałuskiej Kasie Chorych i lekarzowi Kasy dr. S. o odszkodowanie w kwocie 3.800 zł. Tło sprawy przedstawia się następująco: żona górnika N zgłosiła się przed rokiem w oddziale Kasy Chorych w Kałuszu. gdzie ordynujący lekarz dokonał na niej zabiegu chirurgicznego. W kilka dni potem u N-owej oraz jej męża stwierdzono objawy choroby zakaźnej N. wniósł do sądu skargę, w której podaje. że lekarz dokonał na jego żonie zabiegu instrumentem nieoczyszczonym po użyciu przy podobnym zabiegu u innej pacjentki — wskutek czego ta zaraziła się.

Pozwany lekarz zaofiarował dowód prawdy. że instrument był czysty. Sprawa budzi zrozumiałe zainteresowanie.

Pokazowe żywienie bydła w powiecie stanisławowskim.

Od dnia 10 stycznia b. r. odbywa się w Czerniejowie — zorganizowane przez T Wydział powiatowy w Stanisławowie. pokazowe żywienie bydła. które ma na celu wykazanie rolnikowi. iż przez odpowiedni dobór pasz. czystość w stajni. oraz regularne i umiejętne dojenie krów można uzyskać kolosalną zwyżkę w udoju mleka i procencie tłuszczu w mleku.

Pokazowe żywienie przeprowadza się na 3 krowach o jednakowej kondycji. wieku. wadze i mleczności Zainteresowanie rolników którzy gromadami każdego dnia zwiedzają stajnię gdzie stoją krowy — jest bardzo wielkie. Już w jedenastym dniu racjonalnego żywienia. każda z krów wykazała zwyżkę udoju mleka. przeciętnie o 8 litrów dziennie. co z podziwem naocznie stwierdzali rolnicy Przykład działa doskonale i już w tak krótkim czasie kilkudziesięciu gospodarzy w gminie. oczyściło i odświeżyło stajnie i przeprowadza na własną rękę żywienie na wzór prowadzonego żywienia w stajni pokazowej.

Akcja Pow Wydz. w Stanisławowie w kierunku poprawy gospodarowania w rolnictwie jest bardzo szeroka. dzięki osobistemu zainteresowaniu się przewodniczącego Wydz. pow. Stan. Pajączkowskiego.

Umysłowo-chory podpalił mieszkanie.

W ciągu ostatnich kilku dni miał miejsce drugi zkolei wypadek choroby umysłowej. Tym razem jest to Izak Weinloes. zam. przy ul Zantek Brilla 3. Onegdaj Weinloes pod nieobecność domowników podpalił sprzęty i garderobę w mieszkaniu. Na szczęście przybyli w porę sąsiedzi. ugasili pożar i wyprowadzili chorego z mieszkania Weinloes w przystępie szału pobił kilka osób Zajęły się nim władze. które wraz z rodziną czynią starania o umieszczenie go w zakładzie dla umysłowo - chorych.

Drugi umysłowo - chory Józef Rozała. który w ubiegłym tygodniu wywołał incydent w III. gimnazjum z prof S., został już odstawiony do Kulparkowa. gdzie pozostaje na obserwacji. Należy przy tem podkreślić z uznaniem stanowisko tut Wydziału Opieki Społecznej i nacz. mgra Wierzejskiego. jakoteż lekarza miejskiego dra Hackera. którzy uczynili wszystko. by rodzinie ułatwić odtransportowanie chorego.

Basen pływacki na Stryju.

Jak się dowiadujemy. ma być z wiosną na rzece Stryj wybudowany basen pływacki. w celu przygotowania pod okiem fachowego instruktora sportu pływackiego. Zostanie też urządzona specjalna plaża z wyspy obok mostu z pomostem z grubych dyli oraz budynek dla pomieszczenia kajaków i mała platforma dla członków sekcji kajakowej stryjskiego oddziału Ligi Morskiej.

TEATR IM. MONIUSZKI W STANISŁAWOWIE:

Sobota. 27 b m.. godz. 3'30: „Baśń o 7 karłach i cud królewnie“.

Sobota. 27. b. m., godz. 20: „Cały dzień bez kłamstwa“.

Niedziela 28 b. m.. godz. 3'30: „Awantura w raju“.

Niedziela. 28 b. m.. **godz. 20:** „Za oceanem“.

KINOTEATRY W STANISŁAWOWIE:

BELLONA: **„Bandyta-Detektyw“**
OLIMPJA: **„Kawalkada“ (Clive Brock).**
TON: „W cieniu krzyża“.
WARSZAWA: „Szalona noc“
URANJA: **„Serce włóczęgi“** (Al Jolson).

KRONIKA KARNAWAŁOWA.

(Zabawa kostjumowa Zw. Strzeleckiego).

Oddział Z. S. Stanisławów-miasto ukończył już wysyłkę zaproszeń na wielką zabawę kostjumową. która odbędzie się dnia 3 lutego w sali Bursy Rzemieślniczej (ul. Sobieskiego) Zapowiedź tej atrakcyjnej imprezy. jedynej zresztą kostjumowej zabawy tanecznej w bieżącym karnawale. wzbudziła w szerokich kołach towarzyskich zrozumiałe zainteresowanie zwłaszcza. że komitet zabawowy dokłada wszelkich starań. by zabawie tej zapewnić należyty poziom towarzyski Wysyłkę zaproszeń uskuteczniano posługując się listą zaproszeń Białego Krzyża co daje gwarancję najlepszego doboru gości — i pierwszorzędnej zabawy.

—o—

Z ruchu służbowego w DOKP. Minister Komunikacji mianował z dniem 1-go stycznia b. r. kierownikiem Działu Zakupów w Wydziale Zasobów tut Dyrekcji Kolei w VI grupie uposażenia — Romualda Tyczyńskiego z Wilna.

Echa wyborów. W związku z wniesionemi protestami przeciw ostatnim wyborom do Rady miejskiej w Stanisławowie rozesłał Urząd Wojewódzki wezwania do kilku osób wybranych. by poddali się egzaminowi ze znajomości języka polskiego w słowie i piśmie. zgodnie z wymogami ustawy samorządowej

„Opłatek“ na Górce. Staraniem Komitetu Budowy kościoła pod wezwaniem Chrystusa Króla na Górce odbył się onegdaj „Opłatek“ w sali Sokoła II. Po opłatku odbyła się zabawa.

Wesoła noc Podchorążaka. Dyw. kurs podchorążych przy 48 p. p. urządza dnia 1 lutego. w sali Bursy Rzemieślniczej przy ul. Sobieskiego tradycyjną zabawę „Wesoła noc Podchorążaka“ Jest to druga zabawa podchorążacka. Ich drugi występ na terenie towarzyskiej Zeszłoroczna zabawę cechował duży sukces. liczyć się wypada — sądząc z przygotowań i zainteresowania jakie wywołała zapowiedziana zabawa. że i tegoroczna odpowie pokładanym w niej nadziejom.

Z zebrania Żyd. Zrzeszenia Gospodarczego w Stryju Onegdaj odbyło się walne zebranie stryjskiego zrzeszenia gospodarczego żydów przy licznym udziale członków. Po sprawozdaniu obszerny referat polityczny wygłosił p. Welker — poczem rozwinęła się żywa dyskusja. — Do nowego zarządu weszli: dr. Rapaport. dyr Bauman. Welker. dyr Laude. mgr. Rotstein. Diamand Hammerman. mgr. Waldman. Sauerbrun. Gross Loessberg. Apfelgruen. Majer i Schuster.

Kurs budowy modeli latających w Stryju. Pow. Komitet L. O P. P. w Stryju pod przew starosty Harmaty urządził w czasie tegorocznych wakacyj zimowych w Daszawie kurs budowy modeli latających dla uczniów małego seminarjum duchownego. W kursie wzięło udział 31 uczniów. Wykazali oni wielkie zainteresowanie w tej dziedzinie. Na zakończenie kursu szkolne Koło L. O. P. P przy K S. O. w Daszawie urządziło wystawę prac uczniów i akademję lotniczą. na którą przybyli pp Homel i Jarosz jako reprezentanci L. O. P. P. stryjskiego.

Program radiowy.

Sobota. 27 stycznia.

Lwów. Godz 7—8: Trans. z Warszawy. Audycja poranna. 8—11'40: Przerwa. 11'40: Codzienny przeglad prasy polskiej. 11'50. Odczytanie programu na dzień bieżacy i komunikaty. 11'57: Sygnał czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. 12'05: Koncert orkiestry salonowej p. Tadeusza Seredyńskiego. 12'30: Trans. z Warszawy. Wiadomości meteor. 12'36: Dalszy ciąg muzyki salonowej. 12'55: Dziennik południowy. 13—15'25: Przerwa. 15'25: Płyta i repertuar teatrów. 15'30: Wiadomości gospodarcze. 15'40: Muzyka z płyt. 15'55: Lwowska Chwilka Ligi Morskiej. 16: Audycja dla chorych w opr. ks. Michała Rekasa i koncert orkiestry p. Tadeusza Seredyńskiego 16'40: Trans z Warszawy. Lekcja jezyka francuskiego (kurs średni). 16'55. Trans. z Warszawy. „Po jednej piosence" płyty. 17'25: Trans z Wilna. Recital organowy prof Władysława Kalinowskiego. Trans. z Bazyliki Wileńskiej. 17'50: Kacik Polskiego Tow. Krajoznawczego. 18: Reportaż. „W laboratorjum fizyka" — reportaż dr. Feliksa Burdeckiego. 18'20: Trans. z Warszawy. Koncert popularny w wyk. orkiestry symf. P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego. 19: Odczytanie programu na dzień nastepny. 19'03—19'15: Płyty. 19'15: Rozmaitości. 19'25: Recytacje poezyj. 19'40: Wiadomości sportowe. 19'43: Lokalne wiadomości sportowe. 19'47: Dziennik wieczorny. 19'55: „Silva Rerum". 20. Trans. z Warszawy: Koncert muzyki polskiej lekkiej w wyk. orkiestry P. R. pod dyr. Stanisława Nawrota z udziałem Bolesława Mierzejewskiego (piosenki). Akomp. prof. L. Urstein. 21: Skrzynka techniczna inż. Józefa Mińskiego 21'15: „Silva Rerum" 21'20: Trans. z Warszawy. Koncert muzyki polskiej w wyk. Marji Barówny (fortepian) i Anieli Szlemińskiej (śpiew). Przy fortepianie prof. L. Urstein. 22: Płyta gramofonowa. 22'05: Trans. z Warszawy. Muzyka taneczna z kaw. „Italia". Orkiestra A. Flato. 22'40: Płyty. 23: Komunikaty. 23'05—24: Trans. z Wilna. Kukułka wileńska.

Niedziela. 28. stycznia.

Lwów. Godz 9—9'54: Trans. z Warszawy. Audycja poranna. 9'54—10'05: Przerwa 10'05: Trans. z Poznania Nabożeństwo. Kazanie na Niedziele Starozapustna na temat: „Idźcie i wy do winnicy mojej" — wygł. ks. dr Jan Krawczyk. 11'40: Trans. z Warszawy. Odczyt misyjny: „Polskie Siostry Miłosierdzia w Chinach" — wygł. ks Józef Leńko 11'57: Sygnał czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie. hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie 12'05: Odczytanie programu na dzień bieżacy i komunikaty. 12'10: Wiadomości meteorologiczne. 12'15: Trans z Poczty Głównej we Lwowie Feljeton muzyczny wygłosi dr Zofja Lissa Fragment z uroczystości poświecenia sztandaru Zarz. Okr. Zw. Prac Teletechn. 14: Transmisja z Warszawy. Pogadanka rolnicza. 14'15: Transmisja z Warszawy Przeglad rynków produktów rolnych — wygł. p. Stanisław Prus-Wiśniewski oraz Wiadomości Zw. Prac. Gmin Wiejskich. 14'30: Polska muzyka popularna 14'45: Kolędy w wyk. chóru ludowego z Sokolnik pod dyr Jana Smyczyńskiego 15: Trans. z Warszawy. „O opłacalności hodowli świń" (cyklu „Kalkulacje rolnika") — wygł. p. Szczepan Ciokot. 15'20: Trans. z Warszawy Koncert orkiestry jazzowej pod dyr Adama Furmańskiego 16: Trans. z Warszawy. Program dla dzieci. 16'30: Kwadrans słynnych artystów — M. Fleta (tenor) płyty. 16'45: Trans. z Warszawy Kwadrans poetycki: „Z Bożej łaski" — opowiadanie Zygmunta Bartkiewicza. 17: Tr. z Warszawy Pogadanka: „Czy należy prowadzić rachunki domowe" — wygł. p Hanna Koryzna 17'15: Trans z Warszawy Koncert muzyki polskiej o charakterze ludowym w wyk. orkiestry symf P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego 18: Trans. z Warszawy. Słuchowisko p/g Gogola „Swaty". 18'40: Trans. z Warszawy. Recital śpiewaczy Emmy Szabrańskiej (mezzosopran). Przy fortepianie prof. Ludwik Urstein. 19: Odczytanie programu. repertuar teatrów i komunikaty 19'06: Rozmaitości i płyty. 19'30: Trans. z Warszawy. Radjotygodnik dla młodzieży: „Co sie dzieje na świecie" — w opr Bruno Winawera. 19'45 Płyta gramofonowa. 19'50: Trans z Warszawy. „Zapominany karnawał" Koncert muzyki lekkiej w wyk. orkiestry P. R. pod dyr. Stanisława Nawrota z udziałem solisty (W programie zapomniane tańce) 20'50: Dziennik wieczorny. 21: Transmisja z Warszawy. Odczyt aktualny 21'15: „Na Wesołej Lwowskiej Fali". „Dziesieć deka mieszaniny" (fala rewjowa) z udziałem chóru Esbena. 22'15: Wiadomości sportowe ze Lwowa. Krakowa. Katowic. Wilna Łodzi. Poznania i Warszawy. 22'25: Trans. z Warszawy Muzyka taneczna z kawiarni „Adria" Orkiestra Landowskiego i Pewznera. 23: Komunikaty 23'05—23'30: Muzyka taneczna.

Zmiana długości fal radjowych w Z. S. S. R.

Zgodnie z postanowieniem konferencji radjowej w Lucernie. stacje radiowe w Moskwie przeszły na fale nowej długości. co niewatpliwie korzystnie odbije sie na czystości odbioru radjowego w Polsce.

I tak stacja „Komintern" pracuje na fali długości 1714 m., stacja Rady Centralnej Syndykatów Robotniczych (VCSPS) na fali 748 m. a stacja „Stalin" na fali 360.6 m.

Kronika sportowa.

A. Z. S. — POGOŃ.

Rewanżowe zawody o mistrzostwo Polski odbeda sie dnia 28 b m., o godz. 19'30 na torze Ośrodka przy ul. Jabłonowskich. Ceny wstepu niskie

ODWOŁANIE ZAWODÓW W SKOLEM.

Organizowane przez Sekcje Narciarska P T. T. Koła w Skolem zawody o odznake sprawności w sobote 27 stycznia b. r. i konkurs skoków w niedziele 28 stycznia b. r. zostaja odwołane z powodu niekorzystnych warunków śnieżnych w dolinie.

Równocześnie nadmienia sie że wycieczka do Skolego. organizowana przez Sekcje Narciarską P. T. T Lwów odbedzie się Wyjazd w sobote 27 stycznia o godz. 18.15 Zgłoszenia i informacje w biurze P. T. T. ul. Akademicka 23.

KOMUNIKAT DLA NARCIARZY.

Komunikat sekcji narciarskiej Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego z dnia 25 stycznia b. r.: **Łupków** —9 stopni. w dolinie niema śniegu. w górach 10 cm.. **Sianki** —6 st. w dolinie 18 cm. śniegu. w górach 40 cm., **Ławoczne** —20 st., 15 cm. śniegu w dolinie. 40 cm. w górach. **Sławsko** —18 st., 22 cm śniegu w dolinie. 55 cm. w górach. **Schronisko P. T. T. na Trościanie** —22 st. 50 cm. śniegu. **Skole** —16 st.. 18 cm. śniegu w dolinie. 40 cm. w górach. **Schronisko P. T. T. w Świcy** —18 st.. 25 cm. śniegu w dolinie. 52 cm w górach. na **Jału** —18 st., 28 cm śniegu w dolinie. 60 cm. w górach. **Rafajłowa** —18 st.. 25 cm. śniegu w dolinie. 40 cm. w górach. **Jaremcze** —19 st.. 25 cm. śniegu w dolinie. 40 cm. w górach. **Worochta** —24 st.. 40 cm. śniegu w dolinie. 60 cm. w górach. **Schronisko P. T .T. na Zaroślaku** —8 st.. 65 cm śniegu. **Kosów** —1 st.. śniegu 25—35 cm. Wszedzie słoneczna pogoda i cisza. z wyjatkiem Jaremcza, gdzie dmie wiatr południowy. Rodzaj śniegu — szreń.

POLSKIE TOWARZ. TATRZAŃSKIE.

Oddział Drohobycz. Koło w Skolem. urzadza uroczyste otwarcie skoczni narciarskiej w Skolem. w dniu 28 stycznia 1934.

Program: dnia 27 stycznia 1934. godz. 12: 1) bieg 12 km o odznake sprawności PZN dla seniorów; 2) bieg 9 klm o odznake sprawności PZN dla juniorów. 3) godz. 20'30: dancing narciarski w salach cukierni Henenfelda.

Dnia 28. stycznia 1934: godz. 11-ta: 1) bieg 8 km. pań o odznake sprawności PZN. 2) bieg 1 km dla dzieci — Godz. 14-ta: poświecenie i uroczyste otwarcie skoczni oraz konkurs skoków. Zgłoszenia o zarezerwowanie kwater w Skolem przyjmuje zarzad Koła P. T. T. w Skolem

Budowa skoczni. na której beda możliwe skoki do 60 mtr., doszła do skutku dzieki usilnym staraniom prezesa P. T T w Skolem p. nadleśniczego Jureczka i pomocy zarzadu Dyrekcji lasów i dóbr bar. Groedlów w Skolem.

Notowania giełdowe.

LWOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

26 stycznia 1934.

Na Giełdzie obroty w pszenicy, życie i mące po cenach w ramach notowań.

Naogół sytuacja bez zmiany. Tendencja utrzymana. usposobienie spokojne.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, dnia 26 stycznia. (Sz)

Dewizy (tranzakcje):

Berlin 209. Belgja 123.85. Londyn 27.88 Paryż 34.90, Szwajcarja 172.12. Włochy 46.67.

Dolar 5.58. Bank Polski płacił za dolara 5.53. Dolar złoty 8.94. rubel złoty 4.62.

Papiery procentowe:

3 proc. pożyczka budowlasa 41.25, 7 proc. pożyczka stabilizacyjna 57.36, 4 proc. państw. pożyczka premj. dolarowa 52, 5 proc. pożyczka konwersyjna 56.5, 5 proc. pożyczka kolejowa 51, 6 proc. pożyczka dolarowa 63. Bank Polski 84.

O 68 proc. wzrosła konsumcja spirytusu technicz.

Sprzedaż spirytusu na cele techniczne na rynku wewnętrznym wzrosła w ciągu roku 1933 o 68 prc., wynosiła bowiem ogółem 17.917 tys. litrów spirytusu 100-procentowego, wobec 10.638 tys. litrów w roku 1932. Silny wzrost spożycia uwidocznił się we wszystkich rodzajach spirytusu technicznego. Denaturatu sprzedano w roku 1933 — 7.338 tys. litrów, wobec 5.850 tys. w roku 1932. spirytusu napędowego 6.679 tys. (1.226 tys.), przemysłowego 3.900 tys. litrów (3.562 tys.).

Tak poważny wzrost konsumcji spirytusu napędowego tłumaczy się coraz szerszem stosowaniem go dla napędu samochodów w postaci t. zw. mieszanek spirytusowych. Bardzo silny wzrost zbytu denaturatu zawdzięczać należy wypuszczeniu na rynek tanich kuchenek spirytusowych i rozpoczęciu akcji propagandowej. zwłaszcza prasowej, która jak widzimy dała doskonałe wyniki.

Ogłoszenia urzędowe.

LICYTACJE.

Km. 1859/33. Edykt licytacyjny. Dnia 27. marca 1934. o godz. 10-ej przed poł. odbedzie sie w Sądzie Grodzkim w Żółkwi. w biurze Nr. 2, na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacja nastepujacych realności: Księga gruntowa: Żółkiew. I. cz. Whl.: 781. Oznaczenie realności: parcela budowlana lk 13/2. dom mieszkalny. murowany z instalacją elektryczna. budynek gospodarczy i oparkanienie. Wartość szacunkowa wraz z przynależ.: 18610 zł 90 gr. Najniższa oferta 9305 zł. 45 gr. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastapi. Każdy z licytujacych winien przed rozpoczeciem licytacji złożyć jako wadjum sume 1.861 zł 09 gr.

Komornik Sadu Grodzkiego
Żółkiew, dnia 17 stycznia 1934. 392/K

Km. 2079/33. Edykt licytacyjny Strona zobowiazana Ilko Łysy w Krasnem. Na wniosek Getzla Gabla, kupca w Grzymałowie odbedzie sie dnia 22 lutego 1934. o godzinie 10 przed południem. w biurze Nr. 2. w Sądzie Grodzkim w Grzymałowie na zasadzie warunków zatwierdzonych przez Sad wobec niedopełnienia warunków licytacyjnych przez nabywce Eisiga Leńczyca z Podwołoczysk. relicytacja realności obj. whl 2662 gm Krasne. składajacej sie z pgr. 1450/1 obszaru 1 m 220 s. Wartość szacunkowa wynosi 800 zł.. najniższa oferta 450 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastapi.

Komornik Sadu grodzkiego
Grzymałów, dnia 19 stycznia 1934. 393/K

AMORTYZACJE.

IV. Co. 184/33/3. Edykt Na wniosek Oskara Bienstocka. kupca w Drohobyczu. Rynek wdraża sie postepowanie o umorzenie niżej określonych weksli. które rzekomo zaginęły i wzywa sie posiadacza tych weksli. ażeby do dni 60-ciu od dnia ogłoszenia edyktu przedłożył weksle podpisanemu Sadowi. ileże w przeciwnym razie weksle te uznane beda za umorzone i pozbawione znaczenia prawnego: dwa weksle na walute po 10.000 zł opiewajace: jeden weksel na 200 dolarów; dwa weksle po 200 dolarów; dwa weksle po 450 zł.; jeden weksel opiewajacy na 350 franków szwajc.; jeden weksel opiewajacy na 500 zł., wszystkie zaopatrzone w podpisy Oskara Bienstoka i Cyli Bienstok jako akceptantów bez terminów płatności.

Sad Grodzki. Oddział IV
Drohobycz. dnia 30 grudnia 1933. 390

V. Nc. 817/33/2. Uchwała. Na wniosek Pinkasa Lassera w Przemyślu wdraża sie postepowanie celem umorzenia czeku Nr 35. Serja 4 na 1.000 zł.. wystawionego przez wnioskodawce na okaziciela trasowanego na Pocztowa Kase Oszczedności na konto Nr. 500.705. płatnego we Lwowie. Posiadacza tego czeku wzywa sie. by do 60 dni od dnia ogłoszenia tego edyktu zgłosił w tut. Sadzie swe prawa do tego czeku. po bezskutecznym zaś upływie tego czasokresu Sad uzna czek za umorzony.

Sad Grodzki miejski Oddział V.
Lwów, dnia 19 grudnia 1933. 396

UPADŁOŚCI.

I. S 20/27. Sąd Okregowy w Krakowie. Wydział I. cywilny. w sprawie konkursowej do majatku firmy „Ksiegarnia Nowości". Spółka z o. o.. w likwidacji w Tarnopolu, w dniu 23 listopada 1933 r., na posiedzeniu niejawnem postanowił: konkurs do majatku krydatarjusza otwarty uchwała. liczba czynności I. S. 20/27 zostaje z braku pokrycia kosztów postepowania w myśl § 166 ustep 2. o. k zniesiony.

387

I. Sa. 9/33/63. Zatwierdza sie ugode dłużnika Wolfa Lipschitza. zawarta z wierzycielami na audjencji dnia 6 czerwca 1933. do I. Sa. 9/33.

Sąd Okręgowy Wydział I., cywilny
Kraków, 12 września 1933. 388

UZNANIE ZA ZMARŁEGO

I. T. 51/33/4 Józef Paszek. syn Franciszka i Anny Gołab. urodzony 1 lipca 1887. w Bestwinie i tam zamieszkały. jako żołnierz 17 pułku obrony krajowej b. armji austr.. zaginał na wojnie. od marca 1915 r. bez wieści. Wdrażając postepowanie celem uznania go za zmarłego wzywa sie. aby uwiadomiono Sad w Wadowicach o zaginionym do 6-ciu miesiecy od ogłoszenia. poczem Sad na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie.

Sad Okregowy Wydział I.
Wadowice. dnia 4 stycznia 1934. 386

T. 4/33. Pyłyp Kuziów. syn Łucia i Marji ur. 25 listopada 1857 w Łapszynie wyjechał z wojskiem ukraińskim w roku 1919. jako woźnica i od tego czasu nie ma o nim wiadomości. zachodzi wiec domniemanie. że nie żyje. Ogłasza sie. aby najpóźniej do 6 miesiecy udzielono wiadomości. o zaginionym.

Sad Okregowy
Brzeżany. 21 listopada 1933. 337

I. T. 49/33. Franciszek Rerutko. urodzony dnia 3. lutego 1889. w Zabierzowie. syn Jana i Marjanny. przynależny do gminy w Zabierzowie. w 1914 powołany do świadczeń wojennych (tabor wojskowy) wyjechał na podwodach i od tego czasu nie dał o sobie znaku życia. Zarzadza sie na wniosek Piotra Rerutko postepowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarła. a zarazem ogłasza sie wezwanie. ażeby udzielono wiadomości o zaginionym tut. Sadowi. Zaginionego Franciszka Rerutko wzywa sie. aby stawił sie przed podpisanym sadem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 4 lutego 1935. sad na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sad okregowy. Wydział I.
Kraków, 7 listopada 1933. 389

TYMCZASOWY WYDZIAŁ POWIATOWY

Powiatowy Zarzad Drogowy w Złoczowie.
Nr. BD — 4. ex 1934.

OGŁOSZENIE PRZETARGU.

Tymczasowy Wydział Powiatowy ogłasza publiczny przetarg ofertowy na dzień 9. lutego 1934 r.. godz 11-ta. w biurze Powiat. Zarzadu drogowego w Złoczowie, na dostawe materjałów kamiennych w ilości 720 m. sześc. tłucznia delatyńskiego 1.230 m. sześc. kamienia łamanego miejscowego i zwózke 550 m sześc. kamienia łamanego miejscowego na drogi powiatu złoczowskiego w r. 1934.

Warunki przetargu i dostawy sa wyłożone do wglądu w biurze Powiat. Zarzadu drogowego w Złoczowie w godzinach urzedowych.

Szczegółowy tekst ogłoszenia przetargu zamieszczono w Dzienniku Urzedowym Województwa Tarnopolskiego.

Przewodniczacy Tymcz. Wydz. Pow.:
(—) J. Plachta.

Kierownik Pow. Zarzadu drog.:
(—) Inż. S Hoszowski. 391

Z POWODU całkowitego zaprzestania działalności od czerwca 1931 r. rozwiazuje sie Spółdzielczy Bank Komercjalny z ogr. odp. we Lwowie. Wzywa sie ew. wierzycieli do zgłoszenia roszczeń na rece Zarzadu we Lwowie. ul Brajerowska 14.

UNIEWAŻNIAM zgubiony index Politechn. Lwowskiej Nr. 2632. Held Henryk Kazimierz. 395

UNIEWAŻNIAM zgubiony indeks Politechniki. Józef Wasilewski. 394

Redaktor odpowiedzialny: Julian Bernadiuk.

Z drukarni „Słowa Polskiego". Lwów, ul. Zimorowicza 15.